

## VII. OBSZAR WNP: BROŃ GAZOWA ROSJI

### ROSJA: NOWY MOCARSTWOWY ŁAD

W 2006 roku rosyjska elita ostatecznie uwierzyła, że Federacja Rosyjska jest mocarstwem, państwem politycznie całkowicie samodzielnym, gospodarczo samowystarczalnym, które nie tylko nie potrzebuje wsparcia i stałych sojuszników, ale samo może dyktować swe warunki innym. Prezydent Władimir Putin, zbliżając się do ostatniego roku swej ostatniej dozwolonej konstytucyjną kadencji, chciał zademonstrować swoim rodakom i całemu światu, że począwszy od okresu słabości i chaosu lat 90., uczynił Rosję silnym państwem i zaprowadził nowy ład. Jego elementami są: **nowy system polityczny zapewniający stabilność i trwałość władzy obecnej elity; nowy ład gospodarczy oparty na strategicznej kontroli państwa nad dynamicznie rosnącą gospodarką; nowa polityka zagraniczna, która twardo broni narodowych interesów Rosji postrzeganej jako wielkie mocarstwo.**

#### Polityka wewnętrzna: przygotowanie „operacji sukcesja”

Perspektywa wyborów prezydenckich w marcu 2008 roku (poprzedzonych wyborami parlamentarnymi w grudniu 2007 roku) determinowała sytuację i politykę władz. Czyniły one wszystko co możliwe, aby „operacja sukcesyjna” przebiegła bezproblemowo, wedle wybranego scenariusza. W tym celu już do początku 2007 roku zakończono zasadniczą część przygotowań. Ich elementem były w szczególności: kolejne zmiany prawne, uporządkowanie sceny politycznej, konsolidacja zaplecza propagandowego, mobilizacja struktur siłowych oraz zmiany kadrowe w rządzie.

Istotą zmian prawnych wpływających na system polityczny w Rosji kontynuowanych w 2006 roku było konsekwentne ograniczanie politycznego pluralizmu, wpływu obywateli na funkcjonowanie władz, ograniczanie swobody wypowiedzi oraz aktywności społeczno-politycznej obywateli<sup>1</sup>. **Te i wcześniejsze zmiany prawne**

---

<sup>1</sup> I tak przyjęta w lutym 2006 r. ustawa o przeciwdziałaniu terroryzmowi przewidywała liczne ograniczenia swobód obywatelskich w sytuacjach nadzwyczajnych. Z kolei przegłosowane 8 lipca 2006 r. przez parlament poprawki do ustawy o przeciwdziałaniu ekstremizmowi uznawały za działalność ekstremistyczną, zagrożoną karą więzienia, m.in. „publiczne znieważenie urzędnika państwowego” wykonującego obowiązki służbowe, a także „utrudnianie działalności organów państwowych”. Tego samego dnia parlament przyjął poprawki do ordynacji wyborczej znoszące możliwość głosowania „przeciwko wszystkim” (co zwiększało

w rosyjskich warunkach otwierały przed władzami szerokie pole do nadużyć i świadczyły o chęci totalnej kontroli nad przebiegiem procesów wyborczych.

W perspektywie wyborów parlamentarnych w grudniu 2007 r. Kreml zabrał się w 2006 roku do ostatecznego uporządkowania rosyjskiego systemu partyjnego. Kluczowym elementem tego procesu był ciekawy eksperyment polegający na wprowadzeniu na scenę polityczną drugiej obok „Wspólnej Rosji” „partii władzy”. Proces ten zakończył się 28 października 2006 r. uroczystym powołaniem partii „**Sprawiedliwa Rosja**” wspieranej przez państwową propagandę i osobiście prezydenta Putina, utworzonej z połączenia Partii Życia, Ojczyzny i Partii Emerytów; na jej czele stanął Siergiej Mironow, przewodniczący Rady Federacji (wyższej izby parlamentu). W intencji Kremla miała stać się ona drugą „partią władzy” o bardziej lewicowym, prosojalnym obliczu mającym przyciągnąć część elit pominiętych przez „Wspólną Rosję” i wyborców niechętnych konserwatywnemu i skostniałemu obliczu dominującej partii. **Miał być to początek nowego stabilnego systemu partyjnego z dominacją dwóch „partii władzy” uzupełnionych o sterowaną opozycję bez szans na rządzenie (komunistów z KPRF, nacjonalistów z LDPR i być może także liberalów z SPS) imitujący polityczny pluralizm**<sup>2</sup>. Efektem powstania „Sprawiedliwej Rosji” było jednak m.in. pojawienie się nowych podziałów w elitach, w tym regionalnych<sup>3</sup>.

Procesom tym towarzyszyła postępująca marginalizacja zarówno umiarkowanej (np. „Jabłoko” czy SPS<sup>4</sup>), jak i radykalnej (np. blok „Inna Rosja” czy lewacka zdelegalizowana Partia Narodowo-Bolszewicka) opozycji, którą zwalczano środkami administracyjnymi (szykany, wykluczanie z wyborów) i propagandowymi (czarny PR w kontrolowanych przez państwo mediach).

Elementem przygotowań władz do operacji sukcesyjnej było **kontynuowanie przejmowania przez struktury powiązane z Kremlm wybranych aktywów medialnych** (proces ten objął zwłaszcza liczne opiniotwórcze gazety i tygodniki).

---

szanse wyborcze popieranych przez władze faworytów) oraz utrudniające procedurę rejestracji kandydatów w wyborach. Kolejne poprawki do ordynacji przyjęła Duma Państwowa 17 listopada. Przewidywały one m.in. wykluczenie z udziału w wyborach osób skazanych za publiczne wyrażanie „ekstremistycznych poglądów” oraz znosiły próg minimalnej frekwencji.

<sup>2</sup> Ważną funkcją „Sprawiedliwej Rosji” było dalsze osłabienie komunistów oraz pobudzenie „Wspólnej Rosji” do większej aktywności. Poniekąd tak właśnie się stało. „Wspólna Rosja” przyjęła na swym zjeździe na początku grudnia 2006 r. program oparty na sformułowanym przez zastępcę szefa Administracji Prezydenta FR Władysława Surkowa hasle „suwerennej demokracji” z akcentami populistycznymi.

<sup>3</sup> Nowy projekt krytykował m.in. lider „Wspólnej Rosji” Borys Gryzłow. Niezadowolony miał być także główny kremłowski ideolog Władisław Surkow, który – choć sam postulował w sierpniu 2006 r. stworzenie stabilnego systemu dwupartyjnego, według informacji mediów nie stał tym razem za nowym kremłowskim projektem. Powstanie „Sprawiedliwej Rosji” spowodowało przyływ do nowej formacji części elit regionalnych, które nie uzyskały zadowalającej pozycji w dotychczasowej „partii władzy” „Wspólnej Rosji”.

<sup>4</sup> „Pragmatycznych liberalów” z SPS wizja zniknięcia ze sceny politycznej skłoniła do odcięcia się od pozostajej opozycji i podjęcia dialogu z Kremlm w nadziei na „przyznanie” mandatów w Dumie Państwowej po wyborach w grudniu 2007 r. O takim podejściu Sojuszu Sił Prawicowych świadczył przebieg zjazdu partii 16 grudnia 2006 r. Tego, że była to słuszna taktyka, dowiódł przebieg wyborów regionalnych w marcu 2007 r., w których SPS nieoczekiwanie odniósł pewien sukces, w sytuacji gdy „Jabłoko” nie zostało w większości okręgów dopuszczone do udziału w wyborach.

**Tabela 1**  
**Ważniejsze zmiany własnościowe w rosyjskich mediach w 2006/2007 roku**

Tytuł	Charakterystyka	Data przejęcia	Dotychczasowy właściciel	Nowy właściciel
Ren-TV	ogólnokrajowa stacja telewizyjna	lipiec 2006	państwowy koncern elektroenergetyczny RAO JES Rossiji	grupa Siewerstal <sup>5</sup> , zbliżony do prezydenta Putina bankier Jurij Kowalczuk i grupa RTL (Bertelsmann)
„Kommiersant” i wydawnictwa powiązane	opiniotwórczy dziennik oraz tygodniki, m.in. „Włas”, „Diengi”	sierpień 2006	zbiegły oligarcha Borys Bieriezowski	Aliszer Usmanow, prezes Gazproinvest-holding – spółki-córki Gazpromu
„Ekspert”	opiniotwórczy tygodnik	październik 2006	holding „Interros” oligarchy Władimira Potanina	zbliżony do Kremla oligarcha Oleg Deripaska
„Komso-molskaja Prawda”	poczytny dziennik (około 4 mln nakładu)	luty 2007	holding „Interros” oligarchy Władimira Potanina	biznesmen surowcowy Grigorij Bieriozkin, powiązany z Gazpromem

Oprac. M. Menkiszak na podstawie materiałów OSW autorstwa J. Rogoży.

**Im bliżej okresu wyborczego, tym bardziej wyraźne stawały się przejawy mobilizacji struktur siłowych.** Ważnym elementem tego procesu było powołanie na mocy prezydenckiego dekretu z 16 lutego 2006 r. (uzupełnionego następnie w marcu ustawą o przeciwdziałaniu terroryzmowi) **Narodowego Komitetu Antyterrorystycznego**. Na czele tej dziwnej struktury nieprzewidzianej w systemie konstytucyjnym stanął szef FSB Nikołaj Patruszew. Komitet, któremu podporządkowano powołany Sztab Operacyjny wraz z regionalnymi delegaturami, miał uzyskiwać w trakcie prowadzenia „operacji antyterrorystycznej” uprawnienia koordynacyjne i nadzorcze wobec wszystkich federalnych i regionalnych organów państwowych i struktur siłowych, poza Kremlen. Powstawało zatem podejrzenie, że może on zostać wykorzystany do realizacji, w razie potrzeby, siłowego scenariusza sukcesji władzy przez faktyczne przejęcie kontroli nad państwem bez formalnego wprowadzania stanu wyjątkowego<sup>5</sup>.

**Ciągle niejasna pozostała jednak kwestia najważniejsza: wybór scenariusza sukcesji bądź „trzeciej kadencji” obecnego prezydenta i ewentualnie oso-**

<sup>5</sup> Podejrzenia te umocniły wydarzenia ze stycznia 2007 roku, kiedy w odpowiedzi na informację NKA o bliżej niesprecyzowanym zagrożeniu terrorystycznym doszło do mobilizacji struktur siłowych (poza siłami zbrojnymi), a nawet służb ochrony dużych koncernów. Można to było interpretować jako swoiste ćwiczenia w ramach przygotowań do osłony procesu sukcesyjnego.

by „następcy”. Władimir Putin zgodnie z konstytucją nie mógł ponownie kandydować w wyborach prezydenckich planowanych w marcu 2008 r. Niepokoiło to większą część elity rządzącej, dla której obecny prezydent był gwarantem nie tylko stabilności, lecz także zachowania, niekiedy dopiero co nabytej, władzy i własności. Nie dziwne zatem, że już w pierwszej połowie 2006 roku pojawiły się w niektórych regionach (zwłaszcza w Czeczenii i Petersburgu) „oddolne” inicjatywy na rzecz zmiany konstytucji i przedłużenia możliwości rządów obecnego prezydenta. Zostały one jednak „wygaszone” jesienią 2006 r. Mimo to wielu komentatorów nie dawało wiary wielokrotnym publicznym zapewnieniom Władimira Putina, iż nie zamierza pozostać u władzy. Intensywny lobbing (z zachowaniem parytetu) w kontrolowanych przez państwo mediach dwóch wicepremierów uznawanych za faworytów prezydenckiego wyścigu: Dmitrija Miedwiediewa i Siergieja Iwanowa, czynił z nich półoficjalnych kandydatów na najwyższe stanowisko w państwie<sup>6</sup>. O ile Miedwiediew kreował swój wizerunek umiarkowanego liberała, zwolennika otwartej gospodarki i pragmatycznej polityki zagranicznej, o tyle Iwanow przedstawiał się raczej jako zwolennik silnej, asertywnej Rosji broniącej twardo swoich interesów i chroniącej swoje bezpieczeństwo. Wizerunki te były jednak tworzone na użytek propagandowy i w rzeczywistości obydwu polityków dzieliło znacznie mniej, niż mogło się wydawać. Na politycznej giełdzie „następców” pojawiały się zresztą także inne nazwiska<sup>7</sup>.

Kolejną okazją do spekulacji na ten temat stały się dokonane 15 lutego 2007 r. przez prezydenta Putina, jak zwykle niespodziewanie, **zmiany kadrowe w kierownictwie rządu FR**. Wicepremier **Siergiej Iwanow** zyskał rangę pierwszego wicepremiera (odpowiedzialnego nadal za Kompleks Wojskowo-Przemysłowy, ale także za przemysł lotniczy, transport i energetykę jądrową), tracąc jednocześ-

<sup>6</sup> Obydwaj mieli przy tym ważne zadania (Miedwiediew – nadzór nad realizacją priorytetowych projektów narodowych; Iwanow – nadzór nad Kompleksem Wojskowo-Przemysłowym); obydwaj samodzielnie bądź wraz z prezydentem udawali się w podróże zagraniczne; obydwaj tworzyli sobie wpływowe zaplecze; obydwaj wreszcie ogłosili jesienią 2006 roku coś na kształt platform programowych: 13 lipca Siergiej Iwanow opublikował artykuł, w którym kreował wizję Rosji opartej na „triadzie wartości narodowych”: „suwerennej demokracji”, silnej gospodarce i znaczącym potencjale militarnym. Z kolei 24 lipca ukazał się wywiad z Dmitrijem Miedwiediewem, w którym krytykował on ideę „suwerennej demokracji” (autorstwa kremłowskiego ideologa, zastępcy szefa Administracji Prezydenta Władisława Surkowa), postulując demokrację bezprzymiotnikową, i opowiadał się za otwartością rosyjskiej gospodarki. Zob. S. Iwanow, *Triada nacionalnych cennostiej*, „Izwestia” z 13 lipca 2006 r.; wywiad z D. Miedwiediewem, „Ekspert” z 24 lipca 2006 r.

<sup>7</sup> Do najpoważniejszych zaliczano m.in. szefa Kolei Rosyjskich Władimira Jakunina, przewodniczącego Rady Federacji i lidera „Sprawiedliwej Rosji” Siergieja Mironowa, przewodniczącego Dumy Państwowej i lidera „Wspólnej Rosji” Borysa Gryżłowa czy gubernatora Kraju Krasnojarskiego Aleksandra Chłoponina bądź mniej aktywnych publicznie dobrych znajomych prezydenta Putina. Chodziło m.in. o: szefa Urzędu Celnego Andrieja Bieljaninowa, dyrektora generalnego Rosobroneksportu Siergieja Czemezowa, dyrektora Federalnej Służby Kontroli Handlu Narkotykami Wiktora Czerkiesowa, Przedstawiciela Prezydenta w Południowym Okręgu Federalnym Dmitrija Kozaka, dyrektora Agencji ds. Zarządzania Majątkiem Federalnym Walerija Nazarowa, a także wicepremiera i szefa aparatu rządu Siergieja Naryszkina. Na „giełdzie” pojawiały się również nazwiska: szefa FSB Nikołaja Patruszewa, ministra ds. sytuacji nadzwyczajnych Siergieja Szojgu, dyrektora Federalnej Agencji Energii Atomowej Siergieja Kirijenki; Przedstawiciela Prezydenta w Nadwołżańskim Okręgu Federalnym Aleksandra Konowałowa; gubernator Petersburga Walentyny Matwiejenko i szefa Administracji Prezydenta Siergieja Sobianina.

nie tekę ministra obrony. Funkcję tę objął dotychczasowy szef Federalnej Służby Podatkowej **Anatolij Sierdiukow**. Ponadto powołano drugiego „zwykłego” wice-premiera, którym został znajomy prezydenta Putina, szef aparatu rządu **Siergiej Naryszkin** (zachował przy tym dotychczasowe stanowisko). Zmiany te można było interpretować jako kolejną rekonfigurację w elicie władzy przygotowującą sukcesję po Władimirze Putinie<sup>8</sup>. Przede wszystkim jednak demonstrowały one elicie politycznej, że to obecny prezydent Władimir Putin pozostaje głównym rozgrywającym i żaden z kandydatów na jego następcę nie może czuć się pewnie. Z działań tych i niektórych wypowiedzi Putina można było wnioskować, iż „następca” zostanie wskazany późno, być może dopiero na przełomie 2007 i 2008 roku, po to aby nie osłabiać przedwcześnie pozycji politycznej urzędującego prezydenta.

W kontekście problemu sukcesji władzy elitę polityczną zaniepokoiły **spektakularne zabójstwa znanych osób**, do jakich doszło w Rosji jesienią 2006 roku. Najpierw 13 września 2006 r. zastrzelony został wiceprezes Centralnego Banku Rosji Andriej Kozłow<sup>9</sup>. Zdecydowanie polityczny charakter miało dokonane 7 października zabójstwo krytycznej wobec władz dziennikarki Anny Politkowskiej. W tym wypadku podejrzewano przede wszystkim zemstę ze strony premiera i faktycznego dyktatora Czeczenii Ramzana Kadyrowa (Politkowska ujawniała dowody zbrodni jego współpracowników i informacje obciążające samego Kadyrowa) bądź ze strony rosyjskich służb specjalnych lub sił zbrojnych (które były negatywnym bohaterem wielu jej śledczych reportaży) albo też prowokację autorstwa części kremłowskiego otoczenia prezydenta Putina zmierzającą do jego międzynarodowej izolacji i utrzymania go u władzy po 2008 roku. Teorie te mógł potwierdzać fakt, iż zabójstwo to wywołało szeroki rezonans na Zachodzie, psując jeszcze bardziej wizerunek Rosji i jej prezydenta. Nową pożywką dla spekulacji stało się kolejne spektakularne zabójstwo przeciwnika obecnej rosyjskiej władzy – 23 listopada zmarł w szpitalu w Londynie zatruty promieniotwórczym polonem 210 były funkcjonariusz FSB, a następnie współpracownik zbiegłego oligarchy Borysa Bieriezowskiego – Aleksandr Litwinienko. Sama ofiara przed śmiercią oskarżyła o sprawstwo kierownicze prezydenta Putina, a o wykonawstwo – rosyjskie służby specjalne<sup>10</sup>. Zabójstwa te, choć miały prawdopodobnie różne przyczyny i sprawców, rodziły pytania o możliwość sprowokowania destabilizacji jako narzędzia rozwiąza-

<sup>8</sup> Zwraca uwagę wyraźne formalne, a częściowo także realne wzmocnienie pozycji Siergieja Iwanowa oraz Siergieja Naryszkina, którzy odebrali Dimitrijowi Miedwiediewowi część kompetencji w Kompleksie Paliwowo-Energetycznym. Mogło to sugerować, że jest on przygotowywany do objęcia najwyższych funkcji w państwie po odejściu Putina: premiera obdarzonego szerokimi kompetencjami lub być może nawet prezydenta FR.

<sup>9</sup> Przebieg śledztwa w tej sprawie wskazywał trop porachunków związanych z działalnością zawodową ofiary (zemsta właściciela jednego ze zlikwidowanych za sprawą Kozłowa prywatnych banków).

<sup>10</sup> Przecięki ze śledztwa brytyjskiej policji (prowadzonego mimo utrudnień i nacisków ze strony Rosji) świadczyły, że najprawdopodobniej wyrok na Litwinienkę zapadł na dość wysokim szczeblu rosyjskich władz. Nie był jednak jasny ewentualny motyw. Mogło chodzić albo o uniemożliwienie ewentualnej publikacji przez Litwinienkę materiałów kompromitujących prezydenta Putina bądź osoby z jego otoczenia, albo też o skompromitowanie rosyjskiego prezydenta zainicjowane przez zwolenników „trzeciej kadencji” lub antyzachodniego kursu rosyjskiej polityki.

nia „problem roku 2008” poprzez „operację specjalną”. Bardziej realnym scenariuszem była jednak destabilizacja na tle napięć etnicznych (zob. dalej).

Powodem do pewnego zadowolenia dla władz FR mógł być natomiast **wyraźny spadek aktywności czeczeńskich separatystów** po śmierci ich liderów: formalnego „prezydenta” Abdul-Chalima Sadułowajewa (17 czerwca 2006 r.) oraz charyzmatycznego komendanta Szamila Basajewa (10 lipca 2006 r.)<sup>11</sup>. Pokazywało to, iż konflikt zbrojny w Czeczenii się wypalił, choć towarzyszyły temu niepokojące trendy. Nie tylko postępowało rozprzestrzenianie się konfliktu na niemal wszystkie republiki północnokaukaskie, lecz także **wyraźnie zmienił się jego charakter: z narodowyzwoleńczego stał się on w istocie ogólnokaukaskim islamskim dżihadem. Ponadto coraz większym problemem dla Kremla stawał się ukryty „systemowy” separatyzm „prorosyjskiego” reżimu Ramzana Kadyrowa**, który brutalnymi metodami umacniał swe rządy w republice<sup>12</sup>. Mimo że Kadyrow coraz natarczywiej domagał się od Kremla większej samodzielności, zwłaszcza gospodarczej<sup>13</sup>, ten ostatni nie tylko nie hamował zbyt (bądź nie potrafił hamować) jego zapędów, ale wręcz im ulegał. Kadyrow osiągnął jeden ze swoich kluczowych celów politycznych, wymuszając 15 lutego 2007 r. dymisję formalnego prezydenta Czeczenii Ału Ałchanowa (który „na pocieszenie” został wiceministrem finansów FR) i uzyskując następnie 2 marca formalną nominację na to stanowisko.

### Sytuacja społeczno-gospodarcza: nacjonalizm ekonomiczny i polityczny

**Oparta na koniunkturze surowcowej dobra sytuacja gospodarcza Rosji determinowała jej politykę w różnych sferach, w tym umożliwiała prowadzenie hojnej przedwyborczej polityki socjalnej oraz stanowiła podstawę bardziej asertywnej polityki zagranicznej.** Wyniki makroekonomiczne Rosji były dobre lub bardzo dobre, dlatego prezydent Putin w wystąpieniu na dorocznej konferencji prasowej dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, podsumowując niejako sukcesy swoich rządów, mógł się chwalić: wzrostem PKB na poziomie 6,7–6,9%; inflacją w wysokości 9% (co odbiegało jednak niekorzystnie od pierwotnych planów); rezerwami walutowymi w wysokości około 304 mld USD (trzecie miejsce w świecie); Funduszem Stabilizacyjnym w wysokości 88 mld USD; łączną kapitalizacją rosyjskich spółek w wysokości około 3 bln USD; wzrostem inwestycji sięgającym 13,2% czy wzrostem handlu o 13%; przeciętnym wzrostem płac o 13,3%;

<sup>11</sup> Sadułowajew zginął w przypadkowej potyczce z czeczeńską milicją w Argunii. Basajew poniósł śmierć w wyniku eksplozji na pograniczu Inguszetii, według władz w wyniku operacji specjalnej FSB, według separatystów na skutek nieostrożności w obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi. Nowym liderem separatystów został bodaj ostatni ze znanych komendantów czeczeńskich Doku Umarow.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Falkowski, *Czeczenia między „ogólnokaukaskim dżihadem” a „systemowym separatyzmem”*, Punkt Widzenia, OSW, Warszawa, luty 2007.

<sup>13</sup> M.in. w marcu 2006 r. parlament Czeczenii zażądał od władz FR kontroli nad czeczeńskim sektorem naftowym, a we wrześniu 2006 r. – utworzenia w Czeczenii strefy wolnocłowej i 7-letnich „wakacji podatkowych” dla inwestorów, a także zapowiedział wprowadzenie ceł za tranzyt towarów przez terytorium republiki. Ramzan Kadyrow po nominacji na prezydenta Czeczenii zadeklarował jednak rezygnację z postulatu podpisania z Moskwą układu o rozgraniczeniu pełnomocnictw.

przeciętnym wzrostem emerytur o 5,4% czy wzrostem dochodów ludności średnio o 10%<sup>14</sup>. Rosja miała zapewnioną średnioterminową stabilność finansową i tym samym gwarancje spokoju społecznego. Taka sytuacja pozwalała jej także przedterminowo spłacać swoje zadłużenie zagraniczne<sup>15</sup>.

Pewne zjawiska w rosyjskiej gospodarce niepokoiły jednak zagranicznych obserwatorów. Przede wszystkim **postępował wyraźnie proces konsolidacji i „nacjonalizacji” własności w kluczowych sektorach**: energetyce (gaz, ropa, energetyka jądrowa), przemyśle maszynowym czy sektorze bankowym<sup>16</sup>. Elementem polityki konsolidacji własności państwowej było też tworzenie wielkich holdingów kontrolowanych przez państwo. W lutym 2006 r. rząd FR postanowił stworzyć taką strukturę – Zjednoczoną Spółkę Budowy Samolotów – w przemyśle lotniczym. Szykowano się do tego także w przemyśle samochodowym i w energetyce jądrowej. Z kolei w sektorze bankowym umacniały swoją dominację główne banki państwowe<sup>17</sup>.

Oficjalnym priorytetem strategii gospodarczej rosyjskich władz pozostawała dywersyfikacja gospodarki, tj. ograniczenie jej surowcowego charakteru. Wbrew deklaracjom działo się jednak na odwrót. To **ropa i gaz w coraz większym stopniu stanowiły podstawę zarówno dochodów budżetowych (52% w 2006 roku), jak i dochodów z eksportu (ponad 61% w 2005 roku)**<sup>18</sup>. Co więcej, „nacjonalizacja” zmniejszała efektywność rosyjskiej energetyki: sukcesywnie spadało tempo wzrostu wydobywania ropy naftowej (w 2006 r. według wstępnych danych wyniosło zaledwie 2,2%), a także wydobywania gazu ziemnego (1% wzrostu w 2005 r.)<sup>19</sup>. Jak przyznawali nawet oficjalni przedstawiciele FR (zwłaszcza minister rozwoju gospodarczego i handlu German Gref), **Rosji groził deficyt gazu**. Sposobem na przeciwdziałanie temu problemowi były przyjęte w 2006 r. do realizacji przez rząd plany stopniowej zmiany bilansu energetycznego Rosji, zwłaszcza przez rozwój

<sup>14</sup> Wystąpienie prezydenta Władimira Putina na konferencji dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, tekst na: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru), 1 lutego 2007 r.

<sup>15</sup> O ile w 2005 roku zadłużenie rosyjskie zmniejszyło się o 32 mld USD, o tyle w 2006 roku Federacja Rosyjska przedterminowo spłaciła, na mocy porozumienia z Klubem Paryskim z 18 sierpnia 2006 r., około 22 mld USD poradczieckich długów, dzięki czemu do października 2006 r. zmniejszyła zadłużenie zagraniczne o 26,4 mld USD. Równocześnie zawierała porozumienia z państwami rozwijającymi się o redukcji ich zadłużenia wobec siebie. W czerwcu 2006 r. planowane redukcje szacowano na 700 mln USD (strana. ru, 6 czerwca 2006 r.).

<sup>16</sup> Zmiany własnościowe znajdowały stopniowo odzwierciedlenie w statystyce. Według szacunków EBOiR w latach 2000–2005 udział sektora prywatnego w tworzeniu PKB w Rosji spadł z 70% do 65%. Szerzej zob. I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka... Kremla. Kapitalizm państwowy po rosyjsku*, Punkt Widzenia, OSW, Warszawa, luty 2007.

<sup>17</sup> Udział trzech największych banków państwowych (Sbierbanku, Wniesztorgbanku i Gazprombanku) w ogólnej wielkości aktywów bankowych w Rosji zwiększył się z 25% na początku 2005 r. do 40% na początku 2006 roku. Dane za: I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka...*, op. cit.

<sup>18</sup> Dla porównania w 2002 r. sektor naftowo-gazowy dostarczał 23,4% dochodów budżetowych, a w 2000 r. 50% dochodów z eksportu stanowiła sprzedaż ropy i gazu. Dane za: I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka...*, op. cit.

<sup>19</sup> Dla porównania w 2004 r. wzrost wydobywania ropy wynosił 11%, a w 2005 r. – 7,9%; wzrost wydobywania gazu w 2004 r. – 2%. Poza „nacjonalizacją” przyczyniało się do tego także stopniowe wyczerpywanie się eksploatowanych złóż. „Tydzień na Wschodzie” („TnW”), biuletyn OSW nr 465; I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka...*, op. cit.

energetyki jądrowej<sup>20</sup>. O woli realizacji planów świadczyło też porozumienie zawarte 8 lutego 2007 r. między koncernem gazowym Gazprom a czołowym rosyjskim holdingiem węglowym SUEK o powołaniu wspólnego przedsiębiorstwa<sup>21</sup>. Zmianie bilansu sprzyjać miało również stopniowe, zgodnie ze strategią energetyczną FR, urynkowanie cen wewnętrznych na gaz ziemny do 2011 r.

Tendencjom nacjonalizacyjnym w gospodarce towarzyszyła także konsekwentna polityka zmiany relacji podmiotów rosyjskich z zagranicznymi inwestorami na rynku rosyjskim. W 2006 r. władze FR podjęły spektakularne działania mające przekonać inwestorów, głównie zachodnich, że muszą dostosować się do nowych reguł gry, których elementem było przekazanie kontroli nad ważnymi projektami w branżach strategicznych (zwłaszcza energetyce) rosyjskim koncernom państwowym<sup>22</sup>.

Takimi działaniami władze FR tworzyły bardzo zły klimat inwestycyjny w Rosji. Co jednak zaskakujące, nie tylko nie odstraszało to inwestorów, ale **w 2006 roku odnotowano w Rosji prawdziwy boom inwestycyjny**. Według wstępnych danych w roku tym napłynęło tam około 30 mld USD bezpośrednich inwestycji zagranicznych, co dało temu państwu trzecie miejsce spośród gospodarek rozwijających się (po Chinach i Singapurze)<sup>23</sup>. Można było z tego wyciągnąć wniosek, że dobre wyniki makroekonomiczne i perspektywa znaczących zysków były u inwestorów silniejszym bodźcem niż obawa przed ryzykiem politycznym i niesprzyjającymi warunkami inwestowania w takich branżach jak energetyka<sup>24</sup>.

Innym aspektem tego zjawiska były rosyjskie bezpośrednie inwestycje za granicą, które – choć ciągle dość skromne (około 18 mld USD w 2006 r.) – odznaczały się wysoką dynamiką. Obejmowały przy tym nie tylko sektor energetyczny, lecz także inne branże. Spektakularnym tego przejawem było stworzenie przez dwa czołowe rosyjskie koncerny aluminiowe (należący do oligarchy Olega Deripaski RusAl

<sup>20</sup> W produkcji energii elektrycznej zamierzano zastępować częściowo gaz ziemny (stanowiący obecnie ponad 50% bilansu energetycznego) innymi źródłami: przede wszystkim węglem kamiennym i energetyką jądrową. Przyjęty przez rząd 4 października 2006 r. program rozwoju energetyki nuklearnej zakładał budowę w Rosji w ciągu 25 lat, kosztem około 60 mld USD, 40 nowych bloków elektrowni jądrowych (oprócz 31 obecnie istniejących). RIA Novosti, 4 października 2006 r.; I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka...*, op. cit. Prezydent Putin postawił przed rządem zadanie zwiększenia udziału energetyki jądrowej w bilansie energetycznym z obecnych 8% do 20%. RIA Novosti, 14 marca 2006 r.

<sup>21</sup> Faktycznie będzie to przejęcie kontroli nad SUEK – wydobywającym 90 mln ton węgla rocznie i mającym 20% udziału w eksporcie rosyjskiego węgla – przez Gazprom, co stanowi kolejny etap przekształcania Gazpromu w wielobranżowy holding energetyczny (do koncernu gazowego wydobywającego także ropę naftową, zwłaszcza po przejęciu koncernu Sibneft<sup>7</sup>, należy już m.in. kontrolny pakiet spółki elektroenergetycznej Mosenergo i obejmujący 11% pakiet akcji państwowego koncernu elektroenergetycznego RAO JES Rossiji, jak też udziały w spółkach działających w energetyce jądrowej).

<sup>22</sup> Chodziło zwłaszcza o projekty realizowane na podstawie podpisywanych w latach 90. tzw. porozumień o rozdziale produkcji oraz dotyczących złóż na szelfie kontynentalnym, które w myśl strategii przyjętej 9 grudnia 2006 r. na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR mają stanowić główną bazę rosyjskiej energetyki i być eksploatowane przez państwowe koncerny rosyjskie. E. Paszyc, *Kapitulacja „Sachalinu-2” a nowa strategia Moskwy*, „TnW” nr 463.

<sup>23</sup> Dla porównania w 2004 i w 2005 roku było to około 15 mld USD. Szerzej: I. Wiśniewska, *Boom inwestycji zagranicznych w Rosji*, „TnW” nr 469.

<sup>24</sup> Fakt, iż istotna część tych inwestycji pochodziła z krajów, do których uciekał wcześniej kapitał rosyjski, oraz z tzw. rajów podatkowych, skłaniał do wniosku, że częściowo oznaczało to reinwestowanie dochodów przez rosyjskich oligarchów.



**Tabela 2**  
**Przykłady ograniczania udziału kapitału zagranicznego**  
**w ważnych projektach energetycznych w Rosji**

Projekt	Udziałowcy zachodni	Cele strony rosyjskiej	Zastosowane metody
Sachalin II (wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego na szelfie u wybrzeży wyspy Sachalin i ich eksport od 2008 r.)	Royal Dutch/Shell (55%), Mitsui (25%), Mitsubishi (20%)	przekazanie Gazpromowi większościowych udziałów w projekcie (mimo gwarancji 40-letniej niezmienności warunków inwestycji na podstawie porozumienia o rozdziale produkcji)	zmasowane kontrole i śledztwa, zarzuty szkód ekologicznych (roszczenia sięgające 10 mld USD), wstrzymanie koncesji na różne prace, postępowanie karne wobec podwykonawców, groźba odebrania licencji – w rezultacie udziałowcy konsorcjum Sakhalin Energy zgodzili się w grudniu 2006 r. przekazać Gazpromowi pakiet kontrolny (ponad 50%)
złóże kowyktyńskie gazu ziemnego w Syberii Wschodniej	British Petroleum (w ramach rosyjsko-brytyjskiej spółki TNK-BP)	przejęcie kontroli nad złożem przez Gazprom	roszczenia podatkowe ze strony Federalnej Służby Podatkowej, zarzuty przekroczenia limitów wydobycia, czerpania nielegalnych dochodów i naruszenia przepisów ekologicznych, postępowanie karne wobec szefa Rospan (spółki-córki TNK-BP), wniosek prokuratury o odebranie koncesji Rospanowi
złóże sztokmanowskie gazu ziemnego na szelfie na Morzu Barentsa (projekt planowany)	potencjalni uczestnicy zachodni (alternatywni): Chevron, ConocoPhillips, Norsk Hydro, Statoil, Total	pełna kontrola własnościowa i operacyjna nad projektem, współpraca w realizacji partnerów zachodnich (najchętniej jako podwykonawców)	odwołanie (9 października) rozstrzygnięcia dotyczącego składu międzynarodowego konsorcjum i ogłoszenie o samodzielnej realizacji projektu przez Gazprom, zaproszenie do udziału w projekcie koncernów niemieckich, a następnie ponowne zaproszenie do rozmów koncernów zachodnich
złóże charjagińskie ropy naftowej w Syberii Zachodniej	francuski koncern Total	przejęcie kontroli nad złożem przez państwowe koncerny rosyjskie	zarzuty naruszenia warunków licencji; groźba utraty licencji

Oprac. M. Menkiszak na podstawie materiałów OSW autorstwa E. Paszyc i I. Wiśniewskiej.

i należący głównie do oligarchy Wiktora Wekselberga SUAL) wraz ze szwajcarską spółką handlującą aluminium Glencore największego na świecie holdingu aluminiowego<sup>25</sup>.

**Dobra sytuacja gospodarcza pozwalała władzom FR na prowadzenie dość hojnej polityki socjalnej.** 24 listopada 2006 r. Duma Państwowa uchwaliła budżet państwa na 2007 rok przewidujący tradycyjnie znaczące wydatki na sferę socjalną, w tym na służbę zdrowia i edukację<sup>26</sup>. Przejawem tej polityki, która miała m.in. na celu przeciwdziałanie problemowi demograficznemu (spadkowi liczby ludności), było wprowadzenie tzw. kapitału macierzyńskiego dającego matkom, które urodzą (lub adoptują) drugie lub kolejne dziecko, dotację z budżetu w wysokości 250 tys. rubli (około 9,5 tys. USD)<sup>27</sup>.

Innym sposobem zwalczania problemu demograficznego miało być ułatwienie kontrolowanej migracji do Rosji z państw WNP. Efekty liberalizacji ustawodawstwa migracyjnego, jaką uchwalono w czerwcu i lipcu 2006 r. (chodziło głównie o uproszczenie rejestracji cudzoziemców i ułatwienia dla podejmowania pracy przez obywateli państw WNP, a także 6-letni program wspierania imigracji Rosjan z państw WNP), częściowo zostały zneutralizowane jego zaostrzeniem w listopadzie i grudniu 2006 r. (zaostrzono wówczas kary za nielegalne zatrudnianie imigrantów, jednocześnie wprowadzając poważne ograniczenia możliwości legalnego ich zatrudnienia)<sup>28</sup>. Ta zmiana kursu była w dużej mierze spowodowana **dalszym wzrostem nastrojów nacjonalistycznych i ksenofobii w Rosji**. Przejawem tego była rosnąca liczba napaści na tle nienawiści rasowej lub etnicznej na obcokrajowców, w tym spektakularne przejawy agresji bądź napięć na tle etnicznym<sup>29</sup>. Duże wrażenie na obserwatorach wzbudziły zwłaszcza zamach bombowy na targowisku czerkizowskim w Moskwie 21 sierpnia 2006 r., dokonany przez grupę młodych rosyjskich nacjonalistów (10 ofiar śmiertelnych i 49 rannych), a także zajścia pomię-

<sup>25</sup> Podział udziałów: 66% dla RusAl, 22% dla SUAL i 16% dla Glencore oznaczał dominację Deripaski w holdingu mającym kontrolę nad zakładami aluminiowymi w Rosji, innych państwach WNP, w Irlandii, Szwecji i na Jamajce („TnW” nr 455). Nie zawsze jednak projekty takie się udawały. Koncern aluminiowy Siewierstal’ poniósł w czerwcu 2006 r. porażkę w rywalizacji z indyjskim koncernem Mittal Steel o przejęcie aktywów belgijskiego koncernu metalurgicznego Arcelor.

<sup>26</sup> Mimo ogólnego wzrostu wydatków budżetowych o 26% w porównaniu z rokiem poprzednim planowany proficyt budżetu wyniósł około 100 mld USD. Poza sferą socjalną tradycyjnie wzrosły istotnie oficjalne wydatki na obronę narodową i bezpieczeństwo wewnętrzne (o 23%). Jednak największej wydatków zaplanowano tym razem na rozwój i modernizację infrastruktury („TnW” nr 461).

<sup>27</sup> Inicjatywę w tej kwestii zapowiedział prezydent Putin w orędziu wygłoszonym w maju 2006 r. Ustawa weszła w życie 1 stycznia 2007 r. Pieniądze mają być przechowywane na specjalnym koncie przez 3 lata, a następnie wydatkowane na zakup mieszkania, wykształcenie dziecka bądź na fundusz emerytalny matki („TnW” nr 465).

<sup>28</sup> Przepisy, które weszły w życie 15 stycznia 2007 r., m.in. zakazują cudzoziemcom handlu alkoholem i lekarskami oraz wprowadzają limit zatrudnienia cudzoziemców na targowiskach (nie więcej niż 40% ogółu handlujących), a od 1 kwietnia 2007 r. – całkowity zakaz handlu na targowiskach przez cudzoziemców. Szerzej: M. Jaroszewicz, A. Dubas, *Zmiany w polityce migracyjnej Federacji Rosyjskiej*, „TnW” nr 467.

<sup>29</sup> Według niepełnych danych pozarządowego centrum SOVA w 2005 r. doszło w Rosji do około 400 napadów na cudzoziemców na tle rasowym bądź etnicznym; w 2006 r. było ich około 1400. Z kolei według pozarządowego Moskiewskiego Biura Praw Człowieka w 2005 r. 25 osób zginęło, a około 200 zostało rannych w podobnych atakach; w pierwszej połowie 2006 r. liczby te wynosiły odpowiednio – 17 zabitych i około 130 rannych.

dzy Rosjanami a przybyszami z Kaukazu (głównie Czeceńcami) w Kondopodze w Karelii na przełomie sierpnia i września 2006 r. (4 osoby zabite)<sup>30</sup>. Na fali tych wydarzeń rosła popularność organizacji antyimigranckich, szczególnie populistycznego ksenofobicznego Ruchu Przeciwko Nielegalnej Imigracji (DPNI). Do podsycania nastrojów nacjonalistycznych przyczyniała się także niewątpliwie postawa władz: wielkomocarstwowa retoryka i propaganda państwa, częsta bierność organów wymiaru sprawiedliwości wobec przejawów agresji na tle rasowym, etnicznym czy religijnym, a zwłaszcza antygruzińska kampania rozpętana przez władze FR jesienią 2006 r. W jej wyniku prowadzono m.in. akcje zorganizowanej deportacji imigrantów z Gruzji i poddawano represjom gruziński biznes (niezależnie od obywatelstwa właścicieli)<sup>31</sup>. O chęci politycznego wykorzystania nastrojów nacjonalistycznych przez władze świadczyło też ogłoszenie w lutym 2007 r. przez „partię władzy” „Wspólna Rosja” tzw. projektu rosyjskiego mającego na celu przejęcie części elektoratu skrajnych ugrupowań<sup>32</sup>. Innym elementem polityki władz sprzyjającym wzrostowi nastrojów nacjonalistycznych było coraz wyraźniejsze uprzywilejowanie pozycji Cerkwi prawosławnej w państwie<sup>33</sup>.

O ile władze nie były zbyt gorliwe w zwalczaniu skrajnego nacjonalizmu, o tyle **aktywnie wykorzystywały nowe narzędzia kontroli nad sektorem pozarządowym**. 10 stycznia 2006 r. prezydent Putin, mimo protestów środowisk demokratycznych oraz krytyki ze strony państw i struktur zachodnich, podpisał ustawę wprowadzającą ograniczenia dla aktywności organizacji pozarządowych (NGO)<sup>34</sup>. Ofiarą działań władz stały się niektóre zasłużone NGO takie jak fundacja „Otwarta Rosja”, Międzynarodowe Centrum Pomocy Prawnej czy Towarzystwo Przyjaźni Rosyjsko-Czeceńskiej. Poważne problemy z ponowną rejestracją miały też filie zagranicznych NGO w Rosji<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Należy zauważyć, iż obydwa wydarzenia miały nieco inne podłoże. O ile zamach na rynku czerkizowskim był zaplanowanym aktem terroryzmu motywowanym nienawiścią rasową, o tyle wydarzenia w Kondopodze były raczej spontanicznym wybuchem agresji sprowokowanej częściowo aktywnością miejscowej mafii kaukaskiej.

<sup>31</sup> W wyniku tych działań, podjętych w odwecie za aresztowanie w Gruzji w końcu września 2006 r. czterech rosyjskich oficerów pod zarzutem szpiegostwa, zmarły 2 osoby, a około 3000 zostało przymusowo deportowanych. Dochodziło przy tym do tak skandalicznych przypadków jak zmuszanie gruzińskich dzieci w szkołach do denuncjowania swoich rodziców.

<sup>32</sup> Zakładał on organizowanie debat m.in. na temat „Rosja dla Rosjan”. Z badań opinii publicznej przeprowadzonych w sierpniu 2006 r. przez niezależny ośrodek Lewada Centr wynika, że hasło to popierało zdecydowanie 17%, a częściowo – 37% Rosjan; 38% deklaroowało niechęć do innych narodowości. „Rossija dlia Russkich”, Lewada Centr, 25 sierpnia 2006 r.

<sup>33</sup> Przykładem tego był udział przedstawicieli władz w Światowym Rosyjskim Soborze Narodowym pod przewodnictwem Patriarchy Moskwy i Wszechrusi Aleksieja II, jaki odbył się w Moskwie na początku kwietnia 2006 r. (na jego forum lansowano ideę „wartości prawosławnych”) czy wprowadzenie od września 2006 r. do szkół w 9 rosyjskich regionach obowiązkowego przedmiotu „podstawy kultury prawosławnej”.

<sup>34</sup> Przede wszystkim chodziło o ograniczenie możliwości ich finansowania z zagranicy. Szerzej zob. „Rocznik Strategiczny 2005/2006”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006.

<sup>35</sup> Zapewne w celu osłabienia negatywnego wizerunku władze FR przyznały dekretem prezydenta FR w grudniu 2006 r. 500 mln rubli (około 18 mln USD) wybranym przez siebie organizacjom pozarządowym i dopuściły do publikacji w lutym 2007 r. dość krytycznego (także wobec władz) raportu Izby Społecznej na temat stanu społeczeństwa obywatelskiego w Rosji (zapewne także po to, aby podnieść prestiż tej uznawanej za fasadową instytucji). Na temat Izby Społecznej szerzej zob. „Rocznik Strategiczny 2005/06”, op. cit.

## Polityka zagraniczna: demonstracje mocarstwowości

Rzucone przez prezydenta Putina w grudniu 2005 r. hasło światowego przywództwa energetycznego Rosji zaczęło gorliwie wprowadzać w życie. Moskwa w coraz mniejszym stopniu zwracała uwagę na swój wizerunek u partnerów zachodnich. Rosyjska elita władzy, która pod wpływem energetycznej hossy uwierzyła, że Rosja powróciła do roli wielkiego mocarstwa, nabrała przekonania, iż pozycja państwa jest na tyle silna, że może ono zacząć dyktować warunki innym. Moskwa coraz natarczywiej domagała się od państw Zachodu uznania jej mocarstwowej roli. Nie bała się przy tym sięgać do swojej szczególnej pozycji w eksporcie nośników energii nie tylko jako do atutu, ale także jako broni. I choć stosowała ją wobec niektórych swoich sąsiadów z WNP, to negatywne konsekwencje tego ponosili również partnerzy zachodni.

O ile osią polityczną rosyjskiej polityki zagranicznej nadal pozostawały stosunki z USA, o tyle rok 2006 ostatecznie pogrzebał nadzieje na odnowę „strategicznego partnerstwa” z Waszyngtonem w dającej się przewidzieć przyszłości. Prezydent Putin w swym programowym wystąpieniu na naradzie rosyjskich ambasadorów 27 czerwca 2006 r. w istocie dał sygnał do korekty rosyjskiej polityki w duchu mocarstwowym, także wobec USA<sup>36</sup>. I choć przesadą były tezy o powrocie do zimnej wojny, to niewątpliwie stosunki rosyjsko-amerykańskie osiągnęły najchłodniejszą od lat temperaturę. Wysiłki czynione przez Moskwę (zob. „Rocznik Strategiczny 2005/06”), aby Waszyngton wziął pod uwagę jej interesy, zwłaszcza na obszarze WNP, i zaprzestał publicznej krytyki polityki rosyjskiej, zakończyły się niepowodzeniem<sup>37</sup>. Symboliczną kłamrą spinającą rok stosunków rosyjsko-amerykańskich były dwa przemówienia: wiceprezydenta USA Richarda Cheney’a w Wilnie 4 maja 2006 r. (krytykował on w nim Rosję m.in. za odchodzenie od demokracji i wykorzystywanie broni energetycznej wobec swoich sąsiadów) oraz prezydenta Władimira Putina w Monachium (10 lutego 2007 r., które rosyjski przywódca poświęcił głównie ostrej krytyce unilateralnej i opartej na sile polityce zagranicznej i bezpieczeństwa USA prowadzącej do destabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego i podważającej istniejące reżimy kontroli zbrojeń i rozbrojenia)<sup>38</sup>. I choć w obydwu wystąpieniach (które komentatorzy strony przeciwnej ochrzczili mianem zimnowojennych) nie było zasadniczo nowych treści, to jednak ich forma świadczyła o systemowym kryzysie stosunków rosyjsko-amerykańskich. Wrażenia tego nie zdołały zatrzeć pozytywne wydarzenia w relacjach obydwu państw: przebiegający w przyjaznej atmosferze szczyt G-8 w Petersburgu w lipcu 2006 r. poprzedzony

<sup>36</sup> Prezydent jasno stwierdził, że partnerstwo z USA może opierać się wyłącznie na warunkach równości i wzajemnym szacunku; dał do zrozumienia, że Rosja nie będzie wspierać USA przeciwko innym państwom, i wyraził zaniepokojenie „zastojem” w kwestii rozbrojenia nuklearnego. Tekst na stronie: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru), 27 czerwca 2006 r.

<sup>37</sup> Wydaje się, że przyczyniała się do tego istniejąca asymetria we wzajemnym postrzeganiu. O ile dla Rosji USA i ich polityka była głównym problemem polityki zagranicznej, o tyle dla Stanów Zjednoczonych Rosja (za silna, aby być spolegliwym partnerem, a za słaba na groźnego przeciwnika) znajdowała się daleko na liście priorytetów.

<sup>38</sup> Tekst wystąpienia na: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru), 10 lutego 2007 r.

dwustronnym spotkaniem prezydentów Busha i Putina ani też długo oczekiwane porozumienie rosyjsko-amerykańskie o zasadach wzajemnego dostępu do rynków zawarte 19 listopada 2006 r. na szczycie APEC w Hanoi i usuwające główną przeszkodę na drodze Rosji do członkostwa w WTO<sup>39</sup>.

Rachuby Waszyngtonu, iż Moskwa, której bardzo zależało na sukcesie petersburskiego szczytu G-8 (który rzeczywiście udał się jako spektakl propagandowy podkreślający mocarstwową pozycję Rosji), będzie w związku z tym bardziej uległa w kwestiach, na jakich zależało USA (przede wszystkim wobec programu nuklearnego Iranu)<sup>40</sup>, sprawdziły się jedynie w ograniczonym stopniu. Moskwa zgodziła się wreszcie na przyjęcie (23 grudnia 2006 r. i ponownie 14 marca 2007 r.) przez RB ONZ rozwodnionego tekstu dwóch rezolucji w kwestii irańskiej, wprowadzających ograniczone i nieuderzające w interesy Moskwy sankcje wobec Teheranu. Rosji nie udało się jednak skłonić Iranu do symbolicznych ustępstw ani tym bardziej do przyjęcia lobbowanej przez siebie (a zaakceptowanej przez mocarstwa europejskie i USA) koncepcji stworzenia w Rosji (w Angarsku) międzynarodowego centrum wzbogacania uranu, do którego miałby być wywożony irański uran (a po przetworzeniu go na paliwo nuklearne i zużyciu w irańskiej elektrowni Buszehr ponownie wywożony do utylizacji do Rosji). Dlatego w lutym 2007 roku zaczęła wywierać presję na Iran<sup>41</sup>. Stosunki rosyjsko-amerykańskie psuły też rosyjskie kontrakty na dostawy broni do Iranu, Syrii i Wenezueli krytykowane przez USA. Waszyngton odpowiedział dwukrotnie wprowadzeniem sankcji wobec rosyjskich firm<sup>42</sup>. Z początkiem 2007 roku na główny problem w tych stosunkach podnoszony przez Moskwę wyrosła kwestia planów rozmieszczenia w Polsce i Czechach elementów amerykańskiej strategicznej tarczy antyrakietowej<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> Porozumienie stanowiło dość korzystny dla Moskwy kompromis pomiędzy interesami gospodarczymi obu stron, jednak niektóre szczegółowe kwestie sporne odkładało do dalszych negocjacji (wielostronnych i dwustronnych). Szerzej: I. Wiśniewska, M. Kaczmarek, E. Paszyc, *USA wyrażają zgodę na rosyjskie członkostwo w WTO*, „TnW” nr 460.

<sup>40</sup> Co prawda równoległe ze szczytem Rosja nieoczekiwanie poparła lobbowaną przez USA rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wprowadzającą ograniczone sankcje wobec Korei Płn. po dokonaniu przez ten kraj 9 października 2006 r. próbnej eksplozji jądrowej, a w rozmowach dyplomatycznych dawała do zrozumienia, że byłaby gotowa poprzeć ograniczone „inteligentne sankcje” wobec Iranu, jednak zwlekała długo ze zgodą na nawet symboliczne sankcje wobec Teheranu.

<sup>41</sup> Jej przejawem było zwłaszcza przerwanie przez stronę rosyjską końcowych prac na budowie elektrowni jądrowej w Buszehr i wstrzymanie planowanych dostaw paliwa uranowego dla elektrowni. Motywem Moskwy była także obawa przed możliwością siłowej akcji USA przeciw Iranowi.

<sup>42</sup> W lipcu 2006 r. sankcjami objęte zostały: koncern lotniczy Suchoj oraz państwowy monopolista w handlu bronią Rosoboroneksport; w styczniu 2007 r. sankcje amerykańskie dotknęły ponownie Rosoboroneksportu, biura konstrukcyjne z Kołomny i Tuły oraz Aleksieja Safonowa, obywatela FR, pośrednika w handlu bronią.

<sup>43</sup> Oficjalnie strona rosyjska podnosiła argumenty o nieadekwatności tych planów do rzeczywistego poziomu zagrożeń (atakami nuklearnymi na USA ze strony Korei Płn. lub Iranu) i prowokującym ich charakterze. W rzeczywistości zdawała sobie sprawę, iż projekt ten w obecnym kształcie nie zagraża jej militarnie, jednak obawiała się uzyskania przez USA strategicznej przewagi w przypadku przyszłej rozbudowy systemu. Moskwa wykorzystywała swoją kampanię propagandową przeciwko tarczy (w której posługiwała się m.in. groźbami wyjścia z radziecko-amerykańskiego układu INF o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu) do prób konfliktowania USA i ich zachodnioeuropejskich sojuszników.

**Najważniejsza gra, głównie w sferze energetycznej, toczyła się jednak pomiędzy Rosją a Unią Europejską i jej państwami członkowskimi.** W sferze politycznej tradycyjnie można odnotować niewielki realny postęp. Na szczycie Rosja–UE 25 maja w Soczi podpisano uroczyste zapowiadane od dawna porozumienie rosyjsko-unijne o liberalizacji ruchu wizowego dla wybranych kategorii obywateli oraz porozumienie o readmisji<sup>44</sup>. Zaplanowanym „sukcesem” politycznym kolejnego szczytu w Helsinkach 24 listopada 2006 r. miało być formalne zainaugurowanie rozmów na temat nowego dokumentu regulującego podstawy stosunków Rosja–UE (na miejsce Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy – PCA – wygasającego w grudniu 2007 r.). Udzieleniu przez Radę Europejską mandatu do rozmów przeszkodziło weto Polski, która domagała się zniesienia rosyjskiego embarga na eksport mięsa i artykułów roślinnych wprowadzonego w listopadzie 2005 r. Strona rosyjska rozpętała w związku z tym kampanię propagandową przeciwko Polsce, ale UE zmuszona była uznać, iż spór ten ma charakter unijno-rosyjski<sup>45</sup>. Chodziło w nim w istocie o to, czy Rosja ma prawo do ignorowania konsekwencji członkostwa pojedynczych państw w UE i narzucania im swoich norm prawnych sprzecznych z prawem unijnym. Polskie weto, choć psujące plany prezydencji fińskiej (a następnie niemieckiej), było w istocie na rękę licznym państwom UE, które zdawały sobie sprawę, iż różnice stanowisk pomiędzy UE i Rosją w kwestii treści „nowego PCA” są na tyle duże, że nie wróżą szybkiego powodzenia negocjacji<sup>46</sup> (które strona rosyjska chciała z przyczyn propagandowych zakończyć przed wyborami prezydenckimi w marcu 2008 r.).

**Brak sukcesu politycznego w stosunkach z UE powetowała sobie jednak Rosja w sferze energetycznej. Rok 2006 był bowiem przełomem, jeśli chodzi o ekspansję Gazpromu na rynkach europejskich.** Wobec zdecydowanej odmowy Rosji ratyfikacji Europejskiej Karty Energetycznej i Protokołu Tranzytowego, a tak-

<sup>44</sup> Porozumienie przewiduje złagodzenie procedur wizowych dla wybranych kategorii obywateli (m.in. członków oficjalnych delegacji, biznesmenów, naukowców, sportowców, uczestników wymiany młodzieży i studentów). W zamian Rosja zgadza się przyjmować z powrotem wydalonych z państw UE obywateli rosyjskich, a po 3 latach także nielegalnych imigrantów z innych państw, którzy przybyli do UE z Rosji.

<sup>45</sup> Polska początkowo domagała się od Rosji także gwarancji ratyfikacji Europejskiej Karty Energetycznej, ale następnie zrezygnowała z tego warunku. Stanowisko Warszawy było podyktowane faktem, że embargo nosiło wszelkie cechy akcji politycznej, a część rosyjskich żądań była sprzeczna z prawem unijnym. Rosja początkowo ignorowała Polskę, uznając weto za problem wewnętrzny UE, ale z czasem zaczęła coraz natarczywiej domagać się od UE i mocarstw europejskich wywarcia presji na Polskę, by zniósła weto. W grudniu 2006 r. zagroziła nawet rozszerzeniem embarga dotyczącego mięsa na inne państwa UE. W rezultacie rozmów w styczniu 2007 r. Rosja i UE uzgodniły zachowanie dotychczasowych, korzystnych dla Rosji, zasad handlu mięsem, a w końcu lutego Moskwa wycofała z 13 państw UE swoich nieformalnych rezydentów weterynaryjnych.

<sup>46</sup> Strona rosyjska chciała zawarcia krótkiego i dość ogólnikowego prawnie wiążącego dokumentu pod tytułem *Porozumienie o Strategicznym Partnerstwie Rosja–UE*, które miałyby podkreślać nowy, równoprawny charakter stosunków wzajemnych, rozbudowywać istniejące instytucje i akcentować pola współdziałania, a które unikałoby odwoływania się do wartości i zasad demokracji oraz praw człowieka. UE z kolei preferowała dokument dość obszerny. Stronie unijnej zależało zwłaszcza na przepisaniu do dokumentu najważniejszych zasad Karty Energetycznej oraz Protokołu Tranzytowego (nieratyfikowanych przez Rosję) umożliwiających liberalizację handlu i transportu rosyjskiego i środkowoazjatyckiego gazu ziemnego do Europy, precyzyjnych mechanizmów regulacji sporów (zwłaszcza gospodarczych), a także gwarancji dla europejskich inwestorów w Rosji.

że unijnej zapowiedzi kontynuacji działań na rzecz liberalizacji rynku gazowego w Europie, rosyjsko-unijny dialog energetyczny znalazł się w impasie. Mimo to sytuacja na rynku (gwałtownie wzrastające zapotrzebowanie większości państw UE na import gazu ziemnego przy ograniczonej jego podaży i przewadze konkurencyjnej rosyjskiego Gazpromu dysponującego dużymi zasobami i rozwiniętą siecią transportową), a także bardzo skutecznie prowadzona przez Rosję wojna psychologiczna (niepokój państw UE wywołany konfliktami Rosji z niektórymi państwami tranzytowymi; rosyjskie groźby przekierowania części eksportu gazu na rynki azjatyckie – głównie do Chin oraz podsycanie niepokojów o możliwy deficyt gazu w Rosji) spowodowały istny wyścig rządów i koncernów z państw UE dążących do podpisywania (sprzecznych z docelową wizją liberalizacji rynku gazowego UE) nowych długoterminowych kontraktów na import gazu z Rosji. **Gazpromowi udawało się przy tym nie tylko zachować mechanizm długoterminowych kontraktów, lecz także realizować główny obecnie jego cel – dopuszczenie do handlu i dystrybucji gazu na rynkach wewnętrznych państw UE.** I choć był to dopiero początek drogi, to jednak otwierał przed Gazpromem wielkie perspektywy dalszej ekspansji w Europie, która mogła zagrozić planom liberalizacji rynku i doprowadzić do jego zdominowania przez rosyjskiego monopolistę<sup>47</sup>.

Przedmiotem rozmów bilateralnych Rosji z głównymi państwami europejskimi była tradycyjnie współpraca gospodarcza (w tym energetyczna), sprawy unijne, a także problemy międzynarodowe (zwłaszcza Iran). Rosja podjęła próbę dokonania przełomu w stosunkach z **Niemcami**, przedstawiając – w trakcie konsultacji międzyrządowych w Tomsku 26–27 kwietnia 2006 r. – kanclerz Niemiec Angeli Merkel i członkom niemieckiego rządu imponującą, acz bardzo ogólnikową wizję strategicznej współpracy, która została jednak wstrzemięźliwie przyjęta przez Niemcy<sup>48</sup>. Kolejna oferta wielkiego gospodarczego *dealu* padła na szczycie **trójkąta rosyjsko-niemiecko-francuskiego** we francuskim Compiègne 23 września 2006 r. Tym razem chodziło o perspektywy zagospodarowania sztokmanowskiego złoża gazu. Ogólnikowość i antyamerykański charakter tej propozycji były jednak na tyle wyraźne, że i tym razem oferta została przyjęta z dużą ostrożnością<sup>49</sup>. Zarówno Niemcy, jak i Francja martwiły się o problemy swoich inwestorów w Rosji bądź o rosyjskie próby agresywnego inwestowania w Europie<sup>50</sup>. Nie przeszkadzało to

<sup>47</sup> Szerzej na ten temat: E. Paszyc, *Gazprom w Europie 2006 – przyspieszenie ekspansji*, OSW, Warszawa, luty 2007.

<sup>48</sup> Zgodnie z tą ofertą Niemcy miałyby zaangażować swój kapitał w duże projekty dotyczące głównie współpracy energetycznej i w sferze zaawansowanych technologii w zamian za perspektywy znacznych korzyści ekonomicznych. Berlin zachował w tej kwestii ostrożność, koncentrując się na rozwiązywaniu konkretnych aktualnych problemów w stosunkach dwustronnych, w tym dotyczących zasad współpracy energetycznej i warunków inwestowania w Rosji niemieckiego małego i średniego biznesu.

<sup>49</sup> Prezydent Putin w czasie spotkania z prezydentem Francji i kanclerz Niemiec zaoferował Europie sprzedaż części gazu z nieeksploatowanego jeszcze sztokmanowskiego złoża gazu ziemnego (które wedle pierwotnych założeń miało posłużyć głównie do eksportu gazu skroplonego do USA). W zamian Moskwa oczekiwała m.in. rewizji niekorzystnych wedle jej oceny zapisów Karty Energetycznej.

<sup>50</sup> Niepokój Berlina i Paryża wzbudził szczególnie wykup we wrześniu 2006 r. 5% akcji paneuropejskiego koncernu zbrojeniowego EADS przez rosyjski państwowy Wniesztorbank. Strona rosyjska nie zdołała jednak uzyskać miejsca w zarządzie koncernu.

jednak w zawieraniu przez firmy niemieckie, francuskie czy włoskie korzystnych dla strony rosyjskiej porozumień z Gazpromem. Bardzo dobre stosunki rosyjsko-włoskie potwierdziła wizyta prezydenta Putina we **Włoszech** (i Watykanie) 13–14 marca 2007 r., podczas której podpisano porozumienie o wspólnej produkcji samolotu pasażerskiego *Superjet 100*, a także o współpracy w budowie szybkich kolei i elektrowni jądrowych.

Wyraźnemu ochłodzeniu uległy natomiast stosunki rosyjsko-brytyjskie. Moskwa coraz natarczywiej domagała się wydania przez **Wielką Brytanię** politycznych emigrantów: opozycyjnego oligarchy Borysa Bieriezowskiego i zwłaszcza czecheńskiego polityka, byłego komendanta Ahmeda Zakajewa. Londyn był z kolei zaniepokojony coraz bardziej agresywnymi próbami wchodzenia Gazpromu na lukratywny brytyjski rynek gazu. Do wzrostu napięcia przyczyniło się jednak zabójstwo Aleksandra Litwinienki (który świeżo uzyskał brytyjskie obywatelstwo), o które oskarżano rosyjskie służby specjalne i które zbulwersowało brytyjską opinię publiczną.

**Rosja nadal pozostawała aktywna w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach.** Wykorzystując swoją silną obecność jako dostawcy nośników energii, Moskwa miała nowe ambitne plany. Obejmowały one zwłaszcza budowę nowego gazociągu z Turcji do Europy Środkowej (projekt roboczo nazywano gazociągiem południowym) mającego przedłużyć istniejący gazociąg „Błękitny Potok” z Rosji do Turcji pod dnem Morza Czarnego i stworzyć konkurencyjną dla wspieranego przez UE projektu „Nabucco”<sup>51</sup> trasę zaopatrzenia Europy w rosyjski gaz. W tym celu Moskwa prowadziła rozmowy z Turcją, Bułgarią, Rumunią i zwłaszcza z Węgrami, gdzie Gazprom planował stworzyć regionalne centrum magazynowania i dystrybucji gazu. Moskwa aktywnie zabiegała również o ożywienie projektu rurociągu naftowego Burgas–Alexandropolis, który miał pozwolić na transport rosyjskiej ropy naftowej poprzez Morze Czarne i dalej do Europy z pominięciem wąskiego gardła cieśnin tureckich. Podpisanie porozumienia z Bułgarią i Grecją w tej kwestii odbyło się uroczyście w Atenach 15 marca 2007 r. Węgry i Czechy nagradzała Moskwa za ich „pragmatyzm”, otwierając coraz szerzej swój rynek dla ich towarów (w tym rolnych) i inwestycji. Rosja liczyła też na dalsze zacieśnienie stosunków ze Słowacją po zwycięstwie wyborczym w maju 2006 r. populistycznej partii „Smer” i przejściu urzędu premiera przez przychylnego Rosji Roberta Fico. Nadal jednak nie mogła przeforsować zgody władz słowackich na przejście Transpetrolu (właściciela rurociągów tranzytowych), należącego głównie do zbankrutowanego Jukosu, przez rosyjską spółkę Russneft<sup>7</sup>. Natomiast stosunki Rosji z Litwą, Łotwą, Estonią i Polską pozostawały z reguły nadal chłodne lub napięte. Do pewnego ocieplenia w relacjach z Łotwą doszło w końcu marca 2007 r., po podpisaniu po wieloletniej zwłoce międzypaństwowego układu granicznego. Moskwa w szczególności nie chciała pogodzić się ze zwycięstwem polskiego koncernu Orlen, który wygrał rywalizację o przejście litewskiej firmy Mažeikiu Nafta (właściciela m.in. rafinerii

<sup>51</sup> Projekt „Nabucco” przewiduje transport gazu z Iranu i regionu kaspijskiego przez Turcję i Bałkany do zachodniej Europy. Problemem w jego realizacji są złe stosunki z Iranem i trudności finansowo-infrastrukturalne.



w Możejkach, co stało się w maju 2006 r.). Pod pretekstem awarii Rosja wstrzymała w lipcu 2006 r. transport swojej ropy naftowej do rafinerii przez terytorium Białorusi. Swą asertywność i odmienność własnych interesów od interesów państw zachodnich demonstrowała Rosja szczególnie w kwestii **Kosowa**. W lutym 2007 r. skrytykowała plan regulacji konfliktu przedstawiony przez specjalnego wysłannika ONZ Martiego Ahtisaariego (przewidujący faktyczną niepodległość Kosowa przy poszanowaniu praw ludności serbskiej), deklarując, że nie poprze rozwiązania, któremu sprzeciwia się Serbia<sup>52</sup>.

W Azji Rosja nadal koncentrowała swą uwagę przede wszystkim na Chinach i Indiach. Spektakularnym wydarzeniem w stosunkach z **Chinami** była wizyta prezydenta Putina w tym kraju w marcu 2006 r. na czele 1000-osobowej (!) delegacji urzędników, biznesmenów i ekspertów. W trakcie wizyty ogłoszono wstępne uzgodnienia dotyczące uruchomienia znaczących dostaw (w pierwszym etapie 30–40 mld m<sup>3</sup> rocznie, począwszy od 2011 r.) rosyjskiego gazu ziemnego do Chin<sup>53</sup>. Był to ważny element rosyjskiej wojny psychologicznej z państwami UE i z USA. O tym, że stosunki rosyjsko-chińskie w sferze gospodarczej nie są jednak wolne od problemów, świadczy kwestia budowy rurociągu naftowego Skoworodino–Daqing (odnogi rurociągu Tajszet–Morze Japońskie). Chiny nadal nie mogły uzyskać od Moskwy wiążących obietnic w tej kwestii. Z kolei Rosja była wyraźnie niezadowolona z niewystarczającego otwarcia rynku chińskiego na jej eksport i inwestycje w sektorze pozasurowcowym<sup>54</sup>. Problemów tych nie zdołała rozwiązać wizyta prezydenta Chin Hu Jintao w Rosji 26–28 marca 2007 r., podczas której podpisano kontrakty na eksport rosyjskich surowców i towarów przemysłowych o wartości 4,3 mld USD. Nowym elementem spornym była niechęć Moskwy do sprzedaży Chinom najbardziej zaawansowanej broni i technologii wojskowych.

W stosunkach z **Indiami** Rosja prowadziła tradycyjnie marketing swojej produkcji zbrojeniowej oraz rozmawiała o współpracy energetycznej. Tym tematom poświęcona była głównie wizyta prezydenta Putina w Indiach 25–26 stycznia 2007 r., którą poprzedziła wizyta wicepremiera i ministra obrony Siergieja Iwanowa (22 stycznia)<sup>55</sup>. Problemem bardzo dobrych w sferze politycznej stosunków rosyj-

<sup>52</sup> Taka postawa Rosji miała wiele przyczyn. Należała do nich m.in. demonstracja mająca na celu zmuszenie Zachodu do uznania równoprawnej roli Rosji w regulacji problemów międzynarodowych, presja w celu poszanowania interesów Moskwy na obszarze WNP (pod groźbą wykorzystania precedensu kosowskiego do uregulowania sytuacji parapaństw na tym obszarze), chęć uzyskania innych ewentualnych ustępstw od państw zachodnich; w grę wchodziły także interesy gospodarcze Rosji w Serbii, przez którą miał iść w jednym z wariantów planowany gazociąg południowy.

<sup>53</sup> Ich zaplecem mają być w pierwszym etapie złoża zachodniosyberyjskie (stanowiące obecnie główne źródło gazu eksportowanego przez Rosję do Europy), a w drugim także wschodniosyberyjskie. Plany współpracy przewidują też dostawy rosyjskiej energii elektrycznej do Chin oraz tworzenie wspólnych przedsiębiorstw w sektorze naftowym i kontynuację współpracy w energetyce jądrowej.

<sup>54</sup> Podpisane w listopadzie 2006 r. podczas wizyty premiera FR Michaiła Fradkowa w Chinach porozumienie o powołaniu *joint venture* Vostok Energy dla prowadzenia działalności wydobywczej w Rosji mogło jednak świadczyć o powolnym otwieraniu się Rosji na pewną chińską obecność w energetyce.

<sup>55</sup> Podpisano m.in. oświadczenie o udziale Rosji w budowie czterech dodatkowych bloków energetycznych elektrowni jądrowej Kudankulam (przewidywana wartość kontraktu do 10 mld USD), porozumiano się w kwestii dostarczania rosyjskiego paliwa nuklearnego do elektrowni jądrowej w Bangalore, potwierdzono udział Indii w projekcie wydobywania ropy i gazu ze złóż Sachalin-3 (indyjska kompania ONGC ma już 20%

sko-indyjskich pozostawał niski poziom wymiany handlowej (obroty sięgają mniej niż 3,8 mld USD, co stanowi 8-krotnie mniej niż obroty pomiędzy Rosją i Chinami) i nierealizowanie niektórych planowanych wcześniej projektów (takich jak wspólne wydobywanie surowców energetycznych z szelfu indyjskiego czy budowa samolotu myśliwskiego piątej generacji).

W stosunkach z **Japonią** nie tylko nie doszło do przełomu, ale można było nawet mówić o wyraźnym ochłodzeniu. Przyczyniło się do tego pewne usztywnienie obydwu stron w kwestii sporu terytorialnego o Wyspy Kurylskie, spowodowane częściowo wydarzeniami wewnątrzpolitycznymi<sup>56</sup>. 3 sierpnia 2006 r. rząd FR przyjął rządowy program rozwoju społeczno-gospodarczego Kuryli przewidujący znaczące inwestycje infastrukturalne, co było wyraźnym sygnałem, że Rosja nie zamierza oddawać spornych wysp Japonii. 16 sierpnia doszło do incydentu w rejonie Wysp Kurylskich, który spowodował śmierć japońskiego rybaka i aresztowanie załogi japońskiego kutra<sup>57</sup>. Incydent wywołał w Japonii duże emocje i potrzeba było kilku tygodni, żeby sytuacja uległa normalizacji. Pewne ocieplenie przyniosła wizyta premiera FR Michaiła Fradkowa w Japonii w końcu lutego 2007 r., ale mimo dyskusji o współpracy gospodarczej (zwłaszcza w dziedzinie energetyki) nie zaowocowała ona wyraźnymi rezultatami.

Rok 2006 przyniósł także wzrost aktywności rosyjskiej w Korei Płd., Wietnamie i Mongolii<sup>58</sup>.

Rosja kontynuowała też bardziej aktywną politykę na **Bliskim Wschodzie**. Co prawda inicjatywa mediacji Moskwy między radykalnym Hamasem (który po wygranych wyborach przejął rząd w Autonomii Palestyńskiej) a Izraelem poniosła fiasko<sup>59</sup> i Rosji nie udało się powrócić do roli ważnego pośrednika w bliskowschodnim procesie pokojowym. Nie oznaczało to jednak, że Rosja zaprzestała zabiegać o względy świata islamskiego, wręcz przeciwnie, czyniła to dosyć aktywnie<sup>60</sup>.

udziałów w projekcie Sachalin-1), podjęto decyzję o wspólnej budowie wielozadaniowego samolotu transportowego (do 2010 r.). Szerzej: M. Kaczmarek, *Rosyjsko-indyjskie spotkanie na szczycie*, „TnW” nr 469.

<sup>56</sup> Chodziło zwłaszcza o zbliżające się wybory parlamentarne i prezydenckie w Rosji oraz zmiany rządu w Japonii i objęcie we wrześniu 2006 r. stanowiska premiera przez Shinzo Abe, bardziej konserwatywnego od Junichiro Koizumiego.

<sup>57</sup> Japoński kuter zignorował wyznaczoną przez Rosję granicę w rejonie wysp i został ostrzelany po odmowie zatrzymania przez okręt rosyjskiej straży granicznej. Po osądzeniu przez lokalny sąd rosyjski aresztowani japońscy rybacy zostali po pewnym czasie deportowani do Japonii. Incydent wywołał interwencje dyplomatyczne Tokio w Moskwie i demonstracje pod ambasadą rosyjską w Japonii.

<sup>58</sup> W trakcie październikowej wizyty premiera FR Fradkowa w Korei Płd. strony porozumiały się m.in. wstępnie w kwestii przyszłych dostaw rosyjskiego gazu skroplonego. W trakcie listopadowej wizyty prezydenta Putina w Wietnamie uzgodniono m.in. kontynuację współpracy w wydobywaniu ropy naftowej na szelfie oraz w budowie sieci gazociągów w Wietnamie. Z kolei w trakcie grudniowej wizyty w Rosji prezydenta Mongolii Nambarijna Enkbajara rozmawiano o planach wspólnej eksploatacji surowców mineralnych i rozbudowie infrastruktury transportowej.

<sup>59</sup> Mimo kontrowersyjnego zaproszenia przez prezydenta Putina na rozmowy do Moskwy kierownictwa Hamasu, uznanego na Zachodzie za organizację terrorystyczną, 3–5 marca 2006 r. Rosja nie zdołała skłonić palestyńskich radykałów do wykonania politycznych gestów pod adresem Izraela. Żadnych rezultatów nie przyniosła także ponowna wizyta liderów Hamasu w Moskwie w końcu lutego 2007 r., która tym razem nie wywołała większych emocji na Zachodzie.

<sup>60</sup> Elementami tej polityki rosyjskiej były m.in.: krytyczne stanowisko Moskwy wobec interwencji zbrojnej Izraela w Libanie latem 2006 r., wysłanie jesienią do Libanu batalionu inżynierskiego (poza struktury

Rosja aktywizowała nadal swoją politykę w **Ameryce Łacińskiej**, zwłaszcza zacieśniając współpracę w sferze politycznej i energetycznej z Brazylią (postrzeganą jako element rosyjskiej koncepcji współpracy w tzw. Grupie BRIC – z Chinami i Indiami), Argentyną i Wenezuelą (wykorzystując antyamerykanizm populistycznego prezydenta Hugo Cháveza i istotną rolę kraju na rynku ropy naftowej)<sup>61</sup>.

W 2006 r. Rosja włączyła się wyraźniej w światową rywalizację o wykorzystanie zasobów naturalnych w **Afryce**. W marcu 2006 r. prezydent Władimir Putin przebywał z wizytą w Algierii. Głównym jej rezultatem było porozumienie o anulowaniu algierskich długów wobec Rosji w zamian za obietnice Algierii zakupu w Rosji znacznych ilości uzbrojenia. Rozmawiano też o współpracy energetycznej. Dalszym efektem rozmów było podpisanie w styczniu 2007 r. rosyjsko-algierskiego memorandum o współpracy w tej sferze przewidującego m.in. możliwość wymiany aktywów między koncernami Gazprom i Sonatrach. Z kolei we wrześniu 2006 r. rosyjski prezydent gościł w RPA<sup>62</sup> i w Maroku, rozmawiając m.in. o rosyjskich inwestycjach i dostawach broni.

### UKRAINA: PONOWNIE NA ROZDROŻU

Wybory parlamentarne na Ukrainie w marcu 2006 r. wyłoniły nową Radę Najwyższą, dysponującą w wyniku reformy konstytucyjnej z grudnia 2004 r. znacznie szerszymi kompetencjami niż poprzednio. Siły wywodzące się z obozu „pomarańczowej rewolucji” okazały się niezdolne do sformowania koalicji parlamentarnej. W efekcie powstała zdominowana przez Partię Regionów „koalicja antykryzysowa”, a Wiktor Janukowycz objął stanowisko premiera.

Polityka wewnętrzna i zagraniczna nowych władz zasługuje przede wszystkim na miano pragmatycznej, w mniejszym stopniu „rewizjonistycznej” – skierowanej przeciwko owocom „pomarańczowej rewolucji” – i prorosyjskiej. Rząd Janukowycza, we współpracy z prezydentem Juszczenką, przeforsował w dwa miesiące w RN ustawy niezbędne do akcesji do WTO, co było niemożliwe w poprzednim parlamencie. Ukraiński premier zapowiedział dalsze wysiłki na rzecz zbliżenia do stan-

---

rami ONZ), rozmowy w listopadzie 2006 r. w Moskwie z prezydentem Egiptu Hosni Mubarakiem m.in. o wspólnych inwestycjach w energetyce (gazociągi i budowa elektrowni jądrowej), rozmowy w grudniu 2006 r. w Moskwie z prezydentem Syrii Baszarem al-Asadem o dostawach broni i współpracy energetycznej; podróż prezydenta Putina do Arabii Saudyjskiej, Kataru i Jordanii w lutym 2007 r. (podczas której dyskutowano o procesie pokojowym i współpracy energetycznej), a także rosnąca krytyka przez Rosję polityki USA w Iraku i kontynuowanie ścisłej współpracy z Iranem i Syrią (obejmującej m.in. dostawy systemów rakietowych).

<sup>61</sup> W kwietniu 2006 r. podróż do Brazylii i Argentyny odbył premier FR Michał Fradkow. Z kolei 25–27 lipca przebywał z wizytą w Rosji prezydent Wenezueli Hugo Chávez. W trakcie wizyty poinformowano o zawarciu nowych kontraktów na dostawę do Wenezueli co najmniej 24 rosyjskich samolotów myśliwskich Su-30 i 30 śmigłowców Mi, a także na budowę w Wenezueli fabryki mającej produkować, na rosyjskiej licencji, 25 tys. karabinów maszynowych Kałasznikow rocznie. Rozmowy dotyczyły także współpracy w energetyce, w tym udziału firm rosyjskich w budowie projektowanego gazociągu transamerykańskiego.

<sup>62</sup> Podpisano tam układ o przyjaźni i współpracy oraz porozumienie o dostawach rosyjskiego paliwa nuklearnego. Prezydent Putin zapowiedział także możliwość dostaw gazu skroplonego i znaczących (około 1 mld USD) inwestycji rosyjskich w RPA (chodzi o wydobycie i przerób rudy manganu). „TnW” nr 450.

dardów UE, choć nie domaga się uznania „europejskiej perspektywy” Ukrainy. Próby powrotu do sytuacji sprzed 2005 r. zaobserwować można przede wszystkim w sferze gospodarki oraz polityki kadrowej; osiągnięcia „pomarańczowej rewolucji” w dziedzinie demokracji i wolności słowa raczej nie są zagrożone. Stosunki z Rosją uległy poprawie; premier Janukowycz dokonał też kilku znaczących gestów na rzecz północnego sąsiada (zawieszenie dążeń o uzyskanie członkostwa w NATO). Celem takiej polityki nie jest jednak trwałe związanie się z Rosją, lecz raczej uzyskanie od niej korzystnych dla Ukrainy rozwiązań – przede wszystkim w sferze energetycznej.

### Sytuacja wewnętrzna

26 marca 2006 r. na Ukrainie przeprowadzono wybory parlamentarne. Było to wydarzenie o dużym znaczeniu – zarówno z tego powodu, że były to pierwsze wybory od czasu „pomarańczowej rewolucji”, jak i dlatego, że reforma konstytucyjna z 8 grudnia 2004 r., która weszła w życie 1 stycznia 2006 r., znacząco wzmacniała pozycję parlamentu i wyłanianego przezeń rządu. Kampania przedwyborcza i sam proces wyborczy były zgodne z demokratycznymi standardami, co stanowiło znaczącą zmianę w porównaniu z 2004 r. Wyniki wyborów nie odbiegały natomiast istotnie od tych sprzed dwu lat. Mimo czternastu miesięcy dość nieudolnych rządów, formacje związane z obozem „pomarańczowej rewolucji” otrzymały łącznie ok. 47% głosów, ich przeciwnicy zaś – ok. 42,2%<sup>63</sup>. Wciąż istotną rolę odgrywał ponadto podział pomiędzy Ukrainą zachodnią i środkową oraz południową i wschodnią.

Układ sił w nowej RN pozwalał na stworzenie dysponującej większością „pomarańczowej koalicji”, w której skład weszłyby BJuT, NU i SPU. Negocjacje na ten temat przeciągały się jednak – m.in. z powodu niechęci prezydenta Wiktora Juszczenki i „Naszej Ukrainy” wobec postulatu objęcia stanowiska premiera przez Julię Tymoszenko. 22 czerwca BJuT, NU i SPU zawarły porozumienie koalicyjne, jednak już 6 lipca „pomarańczowa koalicja” się rozpadła, gdyż opuścili ją socjaliści. Ich przywódca Ołeksandr Moroz został wybrany głosami PR, SPU i KPU na stanowisko przewodniczącego RN. Wkrótce potem trzy partie ogłosiły powstanie „koalicji antykryzysowej” i wysunęły kandydaturę Wiktora Janukowycza na stanowisko premiera. Prezydent Juszczenko był początkowo przeciwny tej propozycji, opowiadając się za bardziej kompromisowym kandydatem, który zagwarantowałby kontynuację dotychczasowej polityki. Nie zdecydował się jednak na rozwiązanie parlamentu, by zablokować powrót do władzy Janukowycza.

Juszczenko 3 sierpnia zgodził się desygnować Janukowycza na stanowisko premiera w zamian za podpisanie przez główne siły polityczne Uniwiersału Jedności Narodowej – dokumentu o charakterze politycznym, który miał gwarantować kontynuację głównych kierunków polityki Ukrainy, przede wszystkim jeśli chodzi o integrację z UE i NATO. Sygnatariuszami Uniwiersału stali się – oprócz Wiktora Juszczenki, Ołeksandra Moroza i ustępującego premiera Jurija Jechanurowa – przed-

<sup>63</sup> W grudniu 2004 r. Wiktor Juszczenko dostał 51,99% głosów, a Wiktor Janukowycz – 44,2%.

stawiciele PR, NU, SPU i KPU. Te cztery partie weszły *de facto* w skład nowej koalicji parlamentarnej.

**Tabela 3**  
**Rozkład sił w Radzie Najwyższej**

Partia	Procent głosów uzyskanych w wyborach	Liczba mandatów
Partia Regionów (PR)	32,14	186
Blok Julii Tymoszenko (BJuT)	22,29	129
Blok „Nasza Ukraina” (NU)	13,95	81
Socjalistyczna Partia Ukrainy (SPU)	5,69	33
Komunistyczna Partia Ukrainy (KPU)	3,66	21

Oprac. A. Szeptycki na podstawie: [www.cvk.gov.ua](http://www.cvk.gov.ua).

Następnego dnia RN zatwierdziła rząd Janukowycza. Pierwszoplanową pozycję w nowym gabinecie uzyskali przedstawiciele PR. Obok nich w rządzie znaleźli się czterej przedstawiciele „Naszej Ukrainy” i desygnowani – zgodnie z postanowieniami konstytucji – przez prezydenta ministrowie spraw zagranicznych i obrony. Nieliczne stanowiska przypadły przedstawicielom SPU i KPU. Mimo powołania rządu wciąż brak było formalnego porozumienia koalicyjnego łączącego wszystkie cztery ugrupowania. W październiku „Nasza Ukraina” przerwała negocjacje w tej kwestii i przeszła do opozycji. Jej przedstawiciele zasiadający w rządzie zostali odwołani. W ten sposób rząd znalazł się praktycznie pod całkowitą kontrolą PR, oprócz resortów prezydenckich.

Polityka wewnętrzna rządu Janukowycza zasługuje na niejednoznaczną ocenę. Do jego atutów trzeba bez wątpienia zaliczyć fakt, że dysponuje on stabilną większością w parlamencie, co pozwala na sprawne przyjmowanie rządowych projektów ustaw; taką swobodą nie dysponował rząd Jechanurowa. Należy również zauważyć, że nowa koalicja nie podjęła spektakularnych działań (np. w kwestii statusu języka rosyjskiego) mających na celu symboliczne zerwanie z polityką poprzedników<sup>64</sup>. Mimo to można zaobserwować przynajmniej częściowe próby powrotu do sytuacji sprzed 2005 r. Świadczy o tym skład rządu, w ramach którego najważniejsze stanowiska zajmują członkowie pierwszego rządu Janukowycza lub administracji prezydenta Kuczmy. Odnotowano ograniczone próby ingerencji w działalność mediów; wydaje się jednak, że w tej dziedzinie osiągnięcia „pomarańczowej rewolucji” są niezagrożone. W sferze ekonomicznej powrócono do polityki z pierwszej połowy dekady łączącej silną rolę państwa w gospodarce, liberalizację i rozwój wybranych sektorów oraz bliskie związki polityki i biznesu. Przywrócono w pewnym zakresie ulgi dla inwestorów w specjalnych strefach ekonomicznych, zlikwidowanych przez rząd Tymoszenko w kwietniu 2005 r. Po raz kolejny – do 2008 r. – przedłużono zakaz sprzedaży ziemi rolnej. Polityka podatkowa i budżetowa stała się instrumentem

<sup>64</sup> Tego typu działania podjęto w sferze polityki zagranicznej, o czym poniżej.

wsparcia dla przedsiębiorstw ze wschodniej Ukrainy, zwłaszcza z regionu donieckiego.

Ważnym elementem polityki „koalicji antykryzysowej” są działania na rzecz ograniczenia kompetencji prezydenta Juszczenki; działania te można tylko po części uzasadnić koniecznością doprecyzowania niejasnych postanowień reformy konstytucyjnej. W grudniu 2006 r. RN odwołała ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Borysa Tarasiuka. Wiktor Juszczenko jednak nie uznał tej decyzji. W efekcie Tarasiuk pozostał *de facto* na stanowisku, choć nie był uznawany za ministra przez ukraiński rząd; dopiero pod koniec stycznia podał się do dymisji. W marcu 2007 r. na stanowisko szefa MSZ powołano Arsenija Jaceniuka. Również w grudniu parlament przyjął ustawę o rządzie, która w praktyce czyni zeń najważniejszy organ władzy wykonawczej. Mimo iż tryb przyjęcia ustawy wzbudził poważne zastrzeżenia ze strony prezydenta Juszczenki, została ona na początku lutego promulgowana.

### **Wzrost znaczenia Rosji**

W okresie przedwyborczym żadna z ukraińskich sił politycznych nie uzyskała bezpośredniego wsparcia Rosji. FR starała się natomiast osłabić i zdyskredytować ukraińskie władze należące do obozu „pomarańczowej rewolucji”. Miał temu służyć w szczególności kryzys gazowy. Pod koniec 2005 r. Rosja zaproponowała znaczącą podwyżkę ceny za eksportowany na Ukrainę gaz (z 50 do 200–230 USD za 1000 m<sup>3</sup>). Wobec braku porozumienia w tej kwestii, 1 stycznia 2006 r. ograniczyła dostawy tego surowca na Ukrainę. 4 stycznia przedstawiciele rosyjskiego Gazpromu, Naftohazu Ukrainy i RosUkrEnergo, firmy pośredniczącej w obrocie gazem, podpisali porozumienie, które zakończyło kryzys. Ukraina miała sprowadzać gaz rosyjski i środkowoazjatycki po uśrednionej cenie 95 USD za 1000 m<sup>3</sup>; w zamian swoją pozycję na ukraińskim rynku umocniły powiązane z Gazpromem firmy RosUkrEnergo i nowo powołana UkrHazEnergo. Kryzys gazowy stał się przedmiotem wewnętrznych sporów na Ukrainie i w efekcie mógł przyczynić się do słabego wyniku proprezydenckiej „Naszej Ukrainy” w wyborach do RN.

Wiosną 2006 r., w warunkach powyborczego chaosu oraz umocnienia pozycji ukraińskich regionów w następstwie wejścia w życie reformy konstytucyjnej, doszło do radykalizacji nastrojów w południowej i wschodniej części kraju. W kwietniu–maju 2006 r. władze miejskie Doniecka, Charkowa, Łużańska, Dniepropietrowska i Sewastopola oraz obwodów donieckiego, ługańskiego, charkowskiego i mikołajewskiego nadały rosyjskiemu status języka regionalnego. Tego typu decyzje zostały jednak wyrokiem sądu uznane za bezprawne. W maju 2006 r. na Krymie wybuchły protesty skierowane przeciwko NATO. Trudno stwierdzić, czy opisane powyżej wydarzenia były bezpośrednio inspirowane przez Rosję. Faktem jest jednak, że były one zgodne z rosyjskimi interesami i że przedstawiciele Rosji starali się je wspierać i wykorzystać.

Rosja była prawdopodobnie zaangażowana w powstanie koalicji PR – SPU – KPU: według nieoficjalnych informacji, przedstawiciele FR mieli przekonać do wejścia w skład „koalicji antykryzysowej” ukraińskich komunistów. Premier

Janukowycz uznał poprawę stosunków z Rosją za jeden z ważnych celów swojego rządu. Wraz z jego powrotem do władzy wzrosła liczba formalnych i nieformalnych kontaktów pomiędzy oboma państwami. W praktyce jednak zarówno Rosja, jak i Ukraina podchodziły do dwustronnych stosunków pragmatycznie. Ukraiński premier dążył przede wszystkim do utrzymania względnie niskich cen na rosyjski gaz. W tym celu gotów był na ustępstwa na rzecz Rosji (zawieszenie dążenia do członkostwa w NATO), ale przy zachowaniu swobody manewru pomiędzy FR i państwami zachodnimi (brak zgody na koordynację dążeń Ukrainy i Rosji do WTO). W październiku podpisane zostało porozumienie zapewniające Ukrainie dostawy gazu w 2007 r. po cenie 130 USD za 1000 m<sup>3</sup>. Jednocześnie dalszemu wzmocnieniu uległa pozycja RosUkrEnergo i UkrHazEnergo.

### Stosunki z instytucjami zachodnimi

**WTO.** Ukraina osiągnęła w 2006 r. istotne postępy na drodze do uzyskania członkostwa w Światowej Organizacji Handlu. Praktycznie zakończono proces negocjacji dwustronnych protokołów o wzajemnym dostępie do rynków z państwami członkowskimi WTO wchodzącymi w skład grupy roboczej ds. Ukrainy. W poprzednich latach podpisano 40 takich porozumień, a w 2006 r. – 9. W listopadzie–grudniu 2006 r. Rada Najwyższa przyjęła 21 ustaw niezbędnych do przystąpienia do WTO. Ich uchwalenie było wynikiem wspólnych wysiłków Juszczenki, Janukowycza i Moroza, którzy przeforsowali odpowiednie rozwiązania wbrew oporom części „koalicji antykryzysowej”. Jeżeli pomyślnie zakończą się negocjacje nt. wciąż niepodpisanego protokołu o wzajemnym dostępie do rynków z Kirgistanem, Ukraina mogłaby wstąpić do WTO w pierwszej połowie 2007 r.

**NATO.** Przedstawiciele rządu Jurija Jechanurowa deklarowali w pierwszych miesiącach 2006 r., że Ukraina mogłaby zostać przyjęta do NATO w 2008–2010 r. Niezbędnym ku temu warunkiem było przystąpienie do Planu na rzecz Członkostwa (MAP), co miało nastąpić w 2006 r. Nieoficjalnie wiadomo było, że Stany Zjednoczone popierały szybkie objęcie Ukrainy MAP, co miało dać temu krajowi perspektywę członkostwa w NATO przed końcem kadencji George’a W. Busha (2009 r.).

Poważną przeszkodą na drodze Ukrainy do NATO stał się narastający sprzeciw społeczeństwa. W 2000 r. przeciw akcesji do Sojuszu opowiadało się 33,5% ankietowanych, w marcu 2005 r. – 50,4%, wiosną 2006 r. – ok. 64,4%. Niechęć do NATO była przede wszystkim wynikiem stereotypów lansowanych przez radziecką, a następnie rosyjską propagandę. W maju–czerwcu na Krymie doszło do społecznych protestów przeciwko Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. Pretekstem do ich zorganizowania stały się planowane amerykańsko-ukraińskie manewry „Morska Bryza 2006”, które z powodu chaosu powyborczego nie uzyskały wymaganej zgody ustawowej ze strony RN. Protesty były zorganizowane przez radykalne partie prorosyjskie. Zostały one wykorzystane przez Rosję, która przypominała swój negatywny stosunek do akcesji Ukrainy do NATO i wezwała ukraińskie władze do poszanowania woli ukraińskiego społeczeństwa. Wydarzenia na Krymie pogorszyły obraz Ukrainy w krajach NATO i perspektywy jej akcesji do tej organizacji. Odwołano wi-

zytę prezydenta George'a W. Busha na Ukrainie, a manewry „Morska Bryza 2006” odbyły się bez udziału wojsk amerykańskich.

Wszystkie partie, które weszły w skład „koalicji anty kryzysowej”, były niechętne członkostwu Ukrainy w Sojuszu. We wrześniu 2006 r. Wiktor Janukowycz zapowiedział w Brukseli wstrzymanie starań o uczestnictwo w Planie na rzecz Członkostwa, motywując to postawą ukraińskiego społeczeństwa. Jednocześnie wyraził wolę dalszej współpracy z Sojuszem. Deklaracja ukraińskiego premiera mogła wynikać z woli realizacji przedwyborczych obietnic, chęci przypodobania się Rosji w kontekście negocjacji gazowych lub ze świadomości, że Ukraina i tak nie otrzymałaby w 2006 r. zaproszenia do MAP. Niezależnie od motywów, została ona skrytykowana przez Wiktora Juszczenkę i prezydenckich ministrów, którzy stwierdzili, że członkostwo w NATO pozostaje celem Ukrainy.

W ostatnich miesiącach 2006 r. współpraca Ukrainy z NATO uległa rozluźnieniu, choć była kontynuowana dzięki wysiłkom ukraińskiego ministerstwa obrony. W grudniu Centralna Komisja Wyborcza przekazała prezydentowi Ukrainy wniosek o zorganizowanie referendum w kwestii akcesji do NATO, który uzyskał poparcie ponad 4,4 mln obywateli Ukrainy. Decyzja w tej kwestii należy do Wiktora Juszczenki. Zorganizowanie referendum w sprawie członkostwa w Sojuszu wydaje się mało prawdopodobne, gdyż obecnie z pewnością zakończyłoby się ono wynikiem negatywnym, co zamknęłoby na długi czas perspektywę akcesji Ukrainy do NATO.

**UE.** Ostatni rok nie przyniósł istotnych zmian w stosunkach Ukraina–UE. Kontynuowano implementację trzyletniego Planu Działań, przyjętego w lutym 2005 r. Podsumowując jego realizację w grudniu 2006 r., Komisja Europejska pozytywnie oceniła umocnienie demokracji, ochrony praw człowieka i rządów prawa na Ukrainie. Wyraziła również zadowolenie z postępów Ukrainy na drodze do WTO, choć wskazała na brak spójnej polityki gospodarczej i na znaczenie problemu korupcji w tym kraju.

We wrześniu 2006 r. w Brukseli zorganizowano spotkanie Rady Współpracy Ukraina–UE, podczas którego Wiktor Janukowycz zadeklarował, że strategicznym celem Ukrainy pozostaje członkostwo w Unii. W przeciwieństwie do przedstawicieli obozu „pomarańczowej rewolucji”, ukraiński premier nie domagał się uznania „europejskiej perspektywy” Ukrainy, ale stwierdził, że Ukraina podejmie trud głębokich reform, które przybliżą ją do UE. Stanowisko takie odpowiada większości państw Unii Europejskiej.

W październiku w Helsinkach odbył się dziesiąty szczyt Ukraina–Unia Europejska. Parafowano na nim dwie istotne umowy: o uproszczeniu reżimu wizowego i readmisji. Pierwsze porozumienie zakłada obniżenie kosztów wiz oraz wprowadzenie bezpłatnych wiz i możliwości reżimu bezwizowego dla określonych grup obywateli Ukrainy. Drugie przewiduje wprowadzenie po dwuletnim okresie przejściowym readmisji nielegalnych imigrantów, w tym obywateli państw trzecich.

Ważnym przedmiotem dwustronnych rozmów było nowe porozumienie Ukraina–UE, które ma zastąpić Układ o Partnerstwie i Współpracy z 1994 r., wygasający w 2008 r. W styczniu 2007 r. Rada UE opowiedziała się za stopniową integracją gospodarczą i pogłębieniem współpracy politycznej z Ukrainą. Zaproponowała



w szczególności utworzenie strefy wolnego handlu Ukraina–UE (niezbędnym warunkiem jest wcześniejsza akcesja Ukrainy do WTO) i pomoc finansową dla ukraińskiego sektora energetycznego. Ministrowie spraw zagranicznych UE nie podjęli żadnych zobowiązań w kwestii perspektywy członkostwa dla Ukrainy – co postulowała m.in. Polska – i stwierdzili, że nowe porozumienie nie będzie w żadnym stopniu przesądzać o możliwym rozwoju stosunków Ukraina–UE.

### **Polityka regionalna**

**WNP.** Wiosną 2006 r. przedstawiciele ukraińskich władz krytycznie oceniali działalność Wspólnoty Niepodległych Państw i domagali się usprawnienia jej funkcjonowania, a w szczególności ustanowienia w jej ramach strefy wolnego handlu WNP. Sugerowali również, że Ukraina może wkrótce opuścić Wspólnotę; w maju Ukraina podjęła w tej sprawie konsultacje z Gruzją, również potencjalnie zainteresowaną opuszczeniem WNP. Stanowisko Ukrainy uległo częściowej zmianie jesienią 2006 r. Było to wynikiem zarówno powstania nowego rządu, który opowiadał się za zwiększeniem zaangażowania Ukrainy w działalność WNP, jak i przyjęcia przez Wspólnotę wielu rozwiązań proponowanych przez Ukrainę, m.in. w zakresie rozwoju gospodarczego i walki z nielegalną imigracją. W listopadzie minister Tarasiuk zapowiedział, że Ukraina pozostanie członkiem Wspólnoty do momentu przystąpienia do UE i NATO.

**GUAM.** W maju 2006 r. w Kijowie odbył się szczyt GUAM, w którym wzięli udział prezydenci Ukrainy, Mołdowy, Gruzji i Azerbejdżanu, a także – jako goście – Polski, Litwy, Rumunii i Bułgarii. Podczas szczytu struktura ta została przekształcona w Organizację na rzecz Demokracji i Rozwoju Gospodarczego – GUAM (ODED – GUAM) z sekretariatem w Kijowie. ODED – GUAM postawiła sobie za cele m.in. współdziałanie na rzecz rozwiązania konfliktów na terenie państw członkowskich, pogłębienie stosunków z UE i NATO i rozwój współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Powstanie „koalicji antykryzysowej” zaowocowało zmianą polityki Ukrainy wobec ODED – GUAM. RN do obecnej chwili nie ratyfikowała statutu organizacji podpisanego podczas szczytu w Kijowie, a ukraińscy parlamentarzyści zasiadający w Zgromadzeniu Parlamentarnym GUAM zablokowali próby wsparcia przez organizację Gruzji w jej sporze z Rosją.

## **WSPÓLNOTA NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW: KONIEC PEWNEGO PROJEKTU**

### **WNP po 15 latach**

W końcu 2006 r. minęła 15. rocznica powstania Wspólnoty Niepodległych Państw. WNP jako struktura znajdowała się od dawna w głębokim kryzysie, dlatego na nikim już nie robiły wrażenia kolejne deklaracje (padające także w 2006 r.) o przygotowaniach koncepcji reformy WNP, podpisania odkładanych ciągle porozumień wykonawczych w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (WPG) czy per-

spektyw unii walutowej w ramach Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG) lub Państwa Związkowego Białorusi i Rosji (PZBiR).

Procesy integracyjne na tym obszarze poniosły fiasko; państwa obszaru WNP znacznie więcej dzieli (interesy, polityka, sytuacja, powiązania), niż łączy<sup>65</sup>. Dostrzegają to Rosja, która począwszy od 2005 r., rewidowała swoją politykę wobec państw WNP. Zmiana ta stała się jednak w pełni widoczna w roku 2006<sup>66</sup>. Rosja zastosowała także wobec państw postrzeganych jako jej sojusznicy – takich jak Białoruś czy Armenia – nową taktykę: politykę szantażu gospodarczego, domagając się w zamian za dostawy tańszej energii przekazania jej kontroli nad strategicznymi firmami. Pokazała w ten sposób, że nie zależy jej na pozorach budowania pozytywnych sojuszy opartych na wspólnocie interesów i zamiast tego zamierza wymuszać ustępstwa.

**Tabela 4**

**Podwyżki cen rosyjskiego gazu ziemnego dla odbiorców z państw WNP**

Państwo	Cena gazu w 2005 r.	Cena po podwyżce w 2006 r.	Cena po podwyżce w 2007 r.
	(USD za 1000 m <sup>3</sup> )		
Ukraina	50	95	130
Białoruś	46,7	46,7	100
Mołdowa	80	110	170
Azerbejdżan	60	110	235 (odmówił zakupu)
Gruzja	64	110	235
Armenia	54–56	110	110

Oprac. M. Menkiszak na podstawie materiałów OSW.

Ma to donieść konsekwencje. Oznacza bowiem w istocie koniec „projektu WNP”, który polegał głównie na gospodarczym (i częściowo militarnym) sponsorowaniu przez Rosję przyjaznych reżimów na obszarze WNP (i udzielaniu im wsparcia politycznego) za cenę ich lojalności w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa oraz udziału w wirtualnej integracji dla umacniania prestiżu FR. Rosji nie interesują już miraż odbudowy ZSRR w jakiejś nowoczesnej formie, ale przejęcie kontroli nad kluczowymi elementami gospodarek państw WNP i związaniu ich z sobą w taki sposób, którzy pozwoli na utrzymanie dominujących wpływów Rosji na tym obszarze w obliczu rosnącej konkurencji ze strony innych aktorów międzynarodowych.

<sup>65</sup> Szerzej zob. W. Konończuk, *Procesy integracyjne...*, Prace OSW, Warszawa 2007.

<sup>66</sup> Moskwa najwyraźniej doszła do wniosku, że rosnąca obecność innych aktorów (zwłaszcza UE, USA czy Chin) na obszarze WNP jest procesem, którego nie da się całkowicie zahamować, a wobec niechęci elit tych państw do uczestnictwa w inicjowanych przez Moskwę formach integracji i wobec widocznego wzrostu potęgi Rosji utrzymywanie pewnej fikcji nie jest już konieczne dla uzasadniania rosyjskiej mocarstwowości. Ponadto Rosja przekonała się (choćby na przykładzie Ukrainy czy Białorusi), że nie można ufać deklaracjom i obietnicom składanym przez polityków z państw WNP. Postanowiła odtąd wspierać nie osoby, lecz polityki i domagać się czynów, a nie słów.

Brutalność działań Rosji spowodowała jednak raczej wzrost oporu wielu państw WNP (takich jak Gruzja, Białoruś czy Azerbejdżan), a „urynkowanie” cen importowanej z Rosji energii w istocie stanowiło krok milowy na drodze do umocnienia ich niepodległości.

### **Białoruś i Moldova: pod energetycznym pistoletem Rosji**

Sfałszowane przez władze wybory prezydenckie na **Białorusi** przeprowadzone 19 marca 2006 r.<sup>67</sup> wywołały nadspodziewanie długo tolerowane przez władze demonstracje uliczne w Mińsku i pozwoliły na pewien czas zjednoczyć większość opozycji i pokazać poczucie niepewności reżimu Łukaszenki. Nieuchronnie jednak, ponieważ nie miały one charakteru masowego (choć gromadziły do kilkunastu tysięcy osób), zostały w końcu rozbite po tygodniu przez siły porządkowe<sup>68</sup>. Wybory i protesty przyciągnęły także uwagę Zachodu i spowodowały uaktywnienie się UE, która „odkryła” Białoruś<sup>69</sup>. Pokazało to dobitnie sprzeczność interesów Zachodu (potępiającego reżim Łukaszenki, fałszerstwa wyborcze i stłumienie protestów) i Rosji, która konsekwentnie wspierała politycznie i broniła dyktatora<sup>70</sup>. Co więcej, Zachód działał solidarnie, wprowadzając ograniczone sankcje wobec władz Białorusi (10 kwietnia Rada UE rozszerzyła listę wysokich urzędników białoruskich niepożądanych w UE z 6 do 37 osób; jeszcze szerszą listę zastosowały USA). Kapitał, jaki zgromadziła opozycja białoruska, został jednak już po kilku miesiącach w dużej części roztrwoniony, kiedy pod wpływem represji wygasł impet aktywności opozycji, a następnie zaczęły się podziały i powróciła polityczna rywalizacja. Wydaje się, że głównym powodem powrotu podziałów pośród białoruskiej opozycji było poczucie zagrożenia u liderów części partii opozycyjnych podjętą przez Aleksandra Milinkiewicza próbą budowy samodzielnego zaplecza politycznego<sup>71</sup>.

<sup>67</sup> Oficjalne wyniki wyborów podane przez Centralną Komisję Wyborczą były następujące: urzędujący prezydent Aleksandr Łukaszenka miał otrzymać 82,6% głosów, kandydat zjednoczonej opozycji Aleksandr Milinkiewicz – 6%; lider Partii Liberalno-Demokratycznej Siarhiej Hajdukiewicz – 3,5%; lider Socjaldemokratycznej Partii „Hramada” Aleksandr Kazulin – 2,3%. Nie sposób ustalić, jak w rzeczywistości głosowali Białorusini. Na podstawie niezależnych sondaży można domniemywać, że prezydenta Łukaszenkę poparło 47–56% wyborców, a Aleksandra Milinkiewicza – 24–26%. Dane za: R. Sadowski, A. Wierzbowska-Miazga, *Wybory prezydenckie na Białorusi*, „TnW” nr 433.

<sup>68</sup> W wyniku nocnej akcji sił porządkowych rozbito miasteczko namiotowe na placu Wolności w Mińsku i aresztowano kilkuset manifestantów. Część z nich została skazana na kary aresztu.

<sup>69</sup> Lider opozycji Aleksandr Milinkiewicz odbył w styczniu 2007 r. podróż po Europie (odwiedził m.in. Warszawę, Berlin i Brukselę), gdzie był przyjmowany z honorami należnymi głowie państwa.

<sup>70</sup> Dobitym tego przykładem są następujące cytaty z reakcji po wyborach prezydenckich: Prezydent FR Władimir Putin (z telegramu gratulacyjnego dla Łukaszenki): „Wyniki zakończonych wyborów świadczą o zaufaniu wyborców wobec obranego przez Pana kursu na dalsze zapewnienie wzrostu dobrobytu narodu białoruskiego”; Wysoki Przedstawiciel UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javier Solana (z oświadczenia): „Wybory nie pozwoliły obywatelom w sposób wolny i uczciwy wyrazić ich woli przy urnie wyborczej. Kładzie się to cieniem na prawomocności procesu wyborczego”. Cytaty za: R. Sadowski, A. Wierzbowska-Miazga, *Wybory...*, op. cit.

<sup>71</sup> W połowie lutego 2007 r. Aleksandr Milinkiewicz ogłosił, że nie weźmie udziału w kongresie opozycji. Decyzję tę poddali krytyce m.in. Anatolij Lebiedźka i odbywający karę więzienia po demonstracjach z marca 2006 r. Aleksandr Kazulin. Mediacji próbował podejmować się lider Białoruskiego Frontu Narodowego Wincuk Wiaczorka („TnW” nr 472).

Głównym zagrożeniem dla reżimu Łukaszenki stała się polityka Rosji, która już w niecałe dwa tygodnie po wyborach „wystawiła rachunek” za swoje polityczne poparcie. Moskwa postanowiła wymusić realizację jej strategicznych interesów (kontrola nad strategicznymi sektorami białoruskiej gospodarki, w tym zwłaszcza nadzorującym białoruskie rurociągi koncernem Bieltransgaz) poprzez szantaż energetyczno-finansowy.

## Załącznik 1

### Rosyjsko-białoruski konflikt energetyczny

31 marca 2006 r. szef Gazpromu Aleksiej Miller zapowiedział ponad czterokrotne podwyższenie cen rosyjskiego gazu dla Białorusi od początku 2007 r. (o ile nie przekaże ona Rosji przynajmniej połowy udziałów Bieltransgazu). Strona białoruska odrzucała to stanowisko. Rezultatów nie przynosiły kolejne rundy rozmów, w tym na najwyższym szczeblu. Tymczasem Moskwa zwiększała presję na Mińsk. W czwartym kwartale 2006 r. Rosja ograniczyła o 30% eksport ropy naftowej na Białoruś. W połowie października zapowiedziała ograniczenia importu białoruskich towarów (o wartości do 200 mln USD), co zaczęto stopniowo wprowadzać w życie w kolejnych miesiącach. Narastający konflikt rosyjsko-białoruski znalazł swą kulminację na przełomie 2006 i 2007 roku. W noc sylwestrową po wielogodzinnych negocjacjach Rosja i Białoruś uzgodniły porozumienie w kwestiach gazowych. Rosja podwyższyła cenę gazu dla Białorusi z ok. 47 do 100 USD za 1000 m<sup>3</sup> (zamiast zapowiadanych 200 USD). Cena jednak ma wzrastać co roku do osiągnięcia w 2011 r. średniej europejskiej. Białoruś zgodziła się na sprzedaż Gazpromowi 50% udziałów Bieltransgazu po korzystnej cenie 2,5 mld USD w czterech transzach do 2011 r. Rosja z kolei zgodziła się na podwyżkę opłat za tranzyt swojego gazu. Nie zakończyło to jednak kryzysu. Jego kolejny etap rozpoczęło wprowadzenie w życie od 1 stycznia 2007 r. decyzji rządu FR o ustanowieniu ceł na eksport rosyjskiej ropy na Białoruś (zwiększającej istotnie jej cenę). W odpowiedzi Białoruś wprowadziła specjalny podatek tranzytowy i na jego poczet zaczęła pobierać część ropy z rurociągu „Przyjaźń”<sup>72</sup>. Rosja zareagowała wstrzymaniem 8 stycznia eksportu ropy przez „Przyjaźń”, wywołując zaniepokojenie odbiorców europejskich<sup>73</sup>. Po trudnych negocjacjach 12 stycznia 2007 r. strony zawarły porozumienie formalnie kończące kryzys. Białoruś zniósła dodatkową opłatę tranzytową i zwróciła pobraną ropę. Musiała się też zgodzić na wprowadzenie cła eksportowego na importowaną z Rosji ropę (według niższej, ale stopniowo rosnącej stawki) oraz ceł eksportowych na reeksportowaną do Europy rosyjską ropę i produkty naftowe oraz korzyści dla Rosji podział uzyskiwanych z nich dochodów.

Obydwa porozumienia oznaczały dla Białorusi kłopoty gospodarcze, ale przede wszystkim pozbawiały dotychczasowych nieformalnych zysków samego prezydenta Łukaszenkę, podkopując jego pozycję polityczną w kraju. Ten starał się ją wzmocnić, z jednej strony nawiązując ściślejsze stosunki i współpracę gospodarczą

<sup>72</sup> Rurociąg „Przyjaźń” biegnie z Rosji przez Białoruś i dalej Polskę do Niemiec (nitka północna) oraz przez Ukrainę, Słowację do Czech i na Węgry (nitka południowa). Jest nim transportowane rocznie ponad 70 mln ton rosyjskiej ropy, co stanowi około 1/3 rosyjskiego eksportu do Europy.

<sup>73</sup> Z publiczną krytyką wstrzymania dostaw ropy wystąpili m.in. urzędująca przewodnicząca Rady Europejskiej kanclerz Niemiec Angela Merkel i przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso.

z Wenezuelą (skąd zamierzał m.in. importować ropę)<sup>74</sup> i Iranem<sup>75</sup>, a z drugiej sondując możliwości współpracy energetycznej z Ukrainą i Azerbejdżanem<sup>76</sup>.

Wydawało się, że konflikt z Rosją może spowodować pewne zbliżenie Białorusi z Zachodem<sup>77</sup>, tak się jednak nie stało, Mińsk nie zareagował na polityczną ofertę Unii Europejskiej. 21 listopada 2006 r. w Brukseli i Mińsku ogłoszono *non-paper* Komisji Europejskiej *Co UE może zaoferować Białorusi?* rysujący perspektywę udzielenia Mińskowi pomocy finansowej, ułatwienia kontaktów międzyludzkich i polepszenia warunków dla białoruskiego biznesu w zamian za stopniową demokracyzację Białorusi. Zamiast odpowiedzi (ofertę skrytykował jedynie ogólnie białoruski MSZ) reżim białoruski wzmógł represje przeciwko opozycji. W związku z tym UE zdecydowała się na początku grudnia 2006 r. wykluczyć Białoruś z Ogólnego Systemu Preferencji Celnych (GSP), co było formą ograniczonych sankcji gospodarczych.

Wobec groźby pogorszenia się sytuacji ekonomicznej w kraju na skutek zmiany warunków współpracy energetycznej z Rosją władze białoruskie zaczęły w lutym 2007 r. intensywnie poszukiwać zewnętrznych źródeł finansowania. Zachodnich inwestorów kuszone mglistą ofertą prywatyzacji części ważnych białoruskich przedsiębiorstw (rafinerii, zakładów petrochemicznych, zakładów przemysłu samochodowego, spożywczego (alkohol) i sieci telekomunikacyjnej). Prowadzono rozmowy w sprawie zaciągnięcia kredytów na Zachodzie (m.in. w austriackim banku Raiffeisen). O kredyt (w wysokości 1,5 mld USD) zwrócono się jednak przede wszystkim do Rosji (22 lutego 2007 r.)<sup>78</sup>. Rodziło to ryzyko przyszłego przejścia aktywów w białoruskich przedsiębiorstwach przez kapitał rosyjski (Moskwa preferowała zamianę długów na aktywa tego typu, jak stało się m.in. w Armenii). Celem Rosji było m.in. przejście większościowych udziałów w białoruskich rafineriach w Mozyrzcu i Nowogródku. W związku z tym Moskwa zwiększyła wiosną 2007 r. presję ekonomiczną na Mińsk: ogłosiła plany budowy rurociągu Uniecza–Primorsk, omijającego Białoruś; rosyjskie prywatne firmy wycofały się z rafinowania ropy na Białorusi i 23 marca podpisano obustronne porozumienie m.in. znoszące ograniczenia na import rosyjskich towarów na Białoruś oraz znoszące subsydia białoruskiego eksportu do Rosji.

<sup>74</sup> M.in. w lipcu 2006 r. gościł na Białorusi populistyczny prezydent Wenezueli Hugo Chávez; utworzono komisje ds. współpracy i zawarto m.in. porozumienia o współpracy w sektorze naftowym i zbrojeniowym (w ramach rozmów o dostawach wenezuelskiej ropy w zamian za dostawy białoruskiej broni do Wenezueli). Z kolei we wrześniu 2006 r. gościła w Wenezueli białoruska delegacja rządowa z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Wiktorem Szejmanem i wicepremierem Władimirem Siemaszko na czele. Podpisano 22 umowy międzypaństwowe („TnW” nr 447; 451).

<sup>75</sup> Na początku listopada 2006 r. prezydent Łukaszenka przebywał z wizytą w Iranie, gdzie wyraził m.in. zainteresowanie importem na Białoruś irańskiej ropy naftowej i gazu ziemnego. Z kolei w styczniu 2007 r. w Iranie gościł minister obrony Białorusi Leonid Malceu, który podpisał dwustronne porozumienie o współpracy wojskowej.

<sup>76</sup> M.in. w październiku 2006 r. prowadzone były rozmowy o możliwości dostaw ropy naftowej na Białoruś pomiędzy białoruskimi i ukraińskimi koncernami energetycznymi. Kwestię dostaw ropy poruszał także prezydent Łukaszenka w rozmowach z prezydentem Azerbejdżanu İlhamem Alijewem w trakcie jego październikowej wizyty w Mińsku.

<sup>77</sup> Poważniejsze sygnały zainteresowania takim zbliżeniem władze białoruskie zaczęły wysyłać dopiero w styczniu 2007 r. (m.in. w wywiadzie prezydenta Łukaszenki dla niemieckiego dziennika „Die Welt” z 25 stycznia), ale trudno je było przyjmować jako wiarygodne.

<sup>78</sup> R. Darski, R. Sadowski, *Białoruskie władze poszukują kredytów i inwestycji*, „TnW” nr 473.

2006 rok upłynął w **Mołdowie** z jednej strony pod znakiem rosyjskich sankcji gospodarczych, a z drugiej przyniósł poprawę pozycji Kiszyniowa w konflikcie z separatystycznym Naddniestrzem, koniec roku przyniósł jednak ochłodzenie w stosunkach z Rosją. Wprowadzona 3 marca 2006 r. „blokada Naddniestrza”<sup>79</sup> pokazała, że Mołdowa (przy wsparciu Ukrainy i UE) może mieć pewien wpływ na sytuację w separatystycznej republice, w której narastała coraz wyraźniej opozycja wobec dyktatorskich rządów Igora Smirnowa<sup>80</sup>; pokazała także ograniczenia wpływu Rosji, gdyż mimo ostrych protestów i sankcji Moskwa nie uzyskała zmiany sytuacji. Rosja zaproponowała natomiast we wrześniu 2006 r. kolejny, podobny do „planu Kozaka” z 2003 r., plan regulacji konfliktu, a następnie – po przeprowadzeniu 17 września w Naddniestrzu referendum popierającego niepodległość i przysłą integrację z Rosją – zwywała bezskutecznie Zachód do uwzględnienia jego wyników.

Głównym problemem dla Mołdowy był jednak w 2006 roku konflikt gospodarczy z Rosją. Moskwa wstrzymała 1 stycznia 2006 r. eksport gazu ziemnego do tego kraju, wywołując kryzys energetyczny. W ślad za porozumieniem z Ukrainą w połowie stycznia doszło do tymczasowego porozumienia z Kiszyniowem i wznowienia dostaw<sup>81</sup>. Kolejnym ciosem dla Mołdowy było wprowadzone 27 marca 2006 r. rosyjskie embargo na import wina. W odpowiedzi w połowie maja Mołdowa zapowiedziała zablokowanie akcesji Rosji do WTO (której sama była sama członkiem). Dopiero spotkanie prezydenta Władimira Woronina z prezydentem Putinem w Moskwie w listopadzie 2006 r. odblokowało impas<sup>82</sup>. Rosyjski szantaż energetyczny wobec Mołdowy był zatem częściowo skuteczny; skłonił Kiszyniów do poszukiwania *modus vivendi* z Moskwą, wiosną 2007 r. zarysowała się nawet możliwość „strategicznego porozumienia” między stronami.

Mołdowa w związku z akcesją Rumunii do UE 1 stycznia 2007 r. zyskiwała jednocześnie coraz większe zainteresowanie w UE i jej państwach członkowskich<sup>83</sup>.

### **Kaukaz Południowy: dalej od Moskwy?**

Wobec presji ekonomicznej ze strony Rosji w 2006 roku państwa regionu reagowały nieco odmiennie, jednak wszystkie w ten czy inny sposób oddalały się od Moskwy. Symbolicznym przejawem ich rosnących więzi z UE było podpisanie

<sup>79</sup> Wówczas weszło w życie porozumienie mołdowsko-ukraińskie zakazujące przekraczania granicy ukraińskiej przez towary naddniestrzańskie ekspediowane przez firmy niezarejestrowane w Mołdowie. Mimo protestów Naddniestrza i Rosji porozumienie było egzekwowane, co zwiększyło kontrolę Kiszyniowa nad opartą częściowo na przemyśle gospodarką separatystycznej republiki.

<sup>80</sup> Smirnow potwierdził swą władzę w zmanipulowanych „wyborach prezydenckich” w Naddniestrzu 10 grudnia 2006 r.

<sup>81</sup> Ostatecznie 30 marca porozumiano się, że Mołdowa będzie płacić 110 USD (zamiast żądanych 160) za 1000 m<sup>3</sup>. W kolejnym roku cena rosyjskiego gazu wzrosła jednak do 170 USD.

<sup>82</sup> W grudniu 2006 r. Mołdowa wycofała swoje weto wobec akcesji Rosji do WTO, a w końcu stycznia 2007 r. Rosja zniosła embargo na import mięsa z tego kraju (wprowadzone w kwietniu 2005 r.). W kwietniu 2007 r. Rosja zniosła embargo na import produktów roślinnych z Mołdowy.

<sup>83</sup> Przejawem tego było m.in. objęcie Kiszyniowa od początku 2006 r. systemem preferencji handlowych UE; uchwalenie 16 marca 2006 r. przez Parlament Europejski rezolucji krytykującej Naddniestrze i Rosję; majowa wizyta prezydenta Woronina w Berlinie i czerwcowa w Brukseli.

14 listopada 2006 r. ze wszystkimi trzema państwami Planów Działań w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa.

**Gruzja** zdołała przetrwać wojnę ekonomiczną, jaką wypowiedziała jej Rosja, i umocniła swoją niepodległość, kontynuując zacieśnianie więzi z Zachodem. Rok 2006 zaczął się od podwyżki cen rosyjskiego gazu i kryzysu energetycznego po tajemniczej awarii gazociągu i linii energetycznej z Rosji (Gruzję ratowały awaryjne dostawy gazu z Azerbejdżanu); 27 marca Moskwa wprowadziła embargo na import gruzińskiego wina i wody mineralnej, zadając dotkliwy cios gruzińskiej gospodarce. Prawdziwe kłopoty zaczęły się jednak po aresztowaniu 27 września 2006 r. pod zarzutem szpiegostwa czterech rosyjskich oficerów. Władze FR zareagowały histerycznie. Nie tylko wprowadziły 2 października całkowitą blokadę komunikacyjną Gruzji (zerwały połączenia lądowe, lotnicze i pocztowe), lecz także wszczęły antygruzijną nagonkę w samej Rosji (deportując gruzińskich imigrantów i represjonując obywateli rosyjskich pochodzenia gruzińskiego). W miesiąc później Gazprom zapowiedział kolejną, niemal dwukrotną podwyżkę cen gazu dla Gruzji (weszła w życie z początkiem 2007 r.), co wywołało kolejny kryzys energetyczny. Tbilisi w połowie stycznia 2007 r. zgodziło się płacić wyższe ceny, jednocześnie kupując część tańszego gazu w Azerbejdżanie. Wobec nieskuteczności swoich działań Moskwa stopniowo zaczęła normalizować relacje z Gruzją.

Gruzja podjęła z kolei ryzykowną próbę zmiany *status quo* w konfliktach w Abchazji i Osetii Południowej przez ograniczone akcje zbrojne i polityczne. Incydenty zbrojne na pograniczu osetyńsko-gruzijnym w styczniu i lutym 2006 r. wywołały duże napięcie. Moskwa zaczęła następnie wysyłać sygnały o gotowości uznania niepodległości separatystycznej republiki, a Gruzja – grozić wystąpieniem z WNP. 25 lipca 2006 r. gruzińskie siły policyjno-wojskowe wkroczyły do wąwozu Kodori i po kilku dniach walk przejęły kontrolę nad górną jego częścią, a następnie przenieśli tam lojalny wobec siebie rząd Abchazji<sup>84</sup>. Sukces ten przyczynił się do wygrania przez rządzący proprezydencki Zjednoczony Ruch Narodowy wyborów samorządowych 5 października. Innym odważnym posunięciem Tbilisi było powołanie 12 listopada 2006 r. lojalnego „prezydenta” w zamieszkaną przez Gruzinów części Osetii Płd.<sup>85</sup> Miało to być wstępem do przywrócenia autonomii kontrolowanym przez Tbilisi częściom Osetii Płd.

Tbilisi niezmiennie cieszyło się politycznym wsparciem USA (które jednak starały się mitygować gruzińskie władze przed podejmowaniem ryzykownych działań w strefie konfliktów<sup>86</sup>), a także UE; zacieśniało też swoje więzi z NATO (21 wrześ-

<sup>84</sup> Górne Kodori w Abchazji było wcześniej tylko nominalnie pod władzą Tbilisi. Władze wykorzystały bunt miejscowego watażki Emzara Kwicjani do przywrócenia swej kontroli nad tym zamieszkanym przez Swanów regionem. Zaniepokojona tym Rosja usiłowała zmusić Gruzję do wycofania się, działając zarówno drogą dyplomatyczną (w tym na forum ONZ), jak i siłowo – w marcu 2007 r. śmigłowce rosyjskie i abchaska artyleria ostrzelały siedzibę progruzijnego rządu abchaskiego w Kodori.

<sup>85</sup> Równocześnie z tzw. referendum niepodległościowym i wyborami prezydenckim w separatystycznej Osetii Płd. W ten sposób, podobnie jak Abchazja, także Osetia Płd. uzyskała nominalnie dwa „rządy”.

<sup>86</sup> Być może wynikiem m.in. presji Waszyngtonu było nieoczekiwane zdymisjonowanie w listopadzie 2006 r. ze stanowiska ministra obrony radykalnego polityka Irakli Okruaszwili.

nia 2006 r. Gruzja podjęła tzw. Zintensyfikowany Dialog z NATO mający jej pomóc w przygotowaniach do przyszłego członkostwa w Sojuszu).

**Azerbejdżan** odszedł od pragmatycznej linii swojej polityki wobec Rosji i twarde przeciwstawił się presji rosyjskiej. Mógł sobie na to pozwolić dzięki pozycji kluczowego państwa regionu. Azerbejdżan pozostawał w centrum międzynarodowej uwagi wobec ścierających się interesów energetycznych Rosji z jednej strony, a UE, USA i Turcji z drugiej. Prezydent Ilham Alijew stopniowo umacniał swoją pozycję polityczną, zwalczając m.in. opozycję (także wewnątrz obozu władzy) i zastępując swoimi ludźmi „starą gwardię” odziedziczoną po ojcu<sup>87</sup>. W 2006 roku Azerbejdżan prowadził ofensywę dyplomatyczną zmierzającą do przełamania impasu w negocjacjach w kwestii Górskiego Karabachu, jednak ani intensywne rozmowy z Armenią, ani kolejne propozycje pokojowe ze strony mediatorów nie przyniosły pozytywnych efektów i napięcie wzrosło. W końcu 2006 roku doszło natomiast do wyraźnego ochłodzenia stosunków azerbejdżańsko-rosyjskich. Rosja odmówiła Baku rewizji swej postawy wobec konfliktu karabaskiego, a Azerbejdżan nie przyłączył się do blokady energetycznej Gruzji. Od początku 2007 roku Baku zrezygnowało z zakupu rosyjskiego gazu po znacznie podwyższonej cenie, uruchamiając stopniowo własne złoża Szahdeniz. Wstrzymało także tranzyt swojej ropy naftowej przez przebiegający przez Rosję rurociąg KTK (Baku–Noworosyjsk).

Rosyjska presja ekonomiczna na **Armenię** zmieniła charakter jej sojuszu z Moskwą; stało się jasne, że jest on wymuszony, i w Armenii narastał przeciwko temu wewnętrzny opór. Nie zapobiegło to jednak zwiększeniu kontroli Rosji nad armeńską gospodarką. Przez pierwsze dwa miesiące 2006 roku Armenia bezskutecznie zabiegała o złagodzenie podwyżki ceny rosyjskiego gazu (musiała jednak zaakceptować jej wzrost z 56 do 110 USD). Na scenie politycznej Armenii powodowało to umocnienie się sił proeuropejskich (krytycznych wobec warunków sojuszu z Rosją)<sup>88</sup>. Także rosyjska blokada Gruzji uderzyła w Armenię. Przed kolejną znaczącą podwyżką cen gazu od początku 2007 roku uratowała Armenię zgoda na sfinalizowanie przejęcia przez firmy rosyjskie kontroli nad jej strategicznymi obiektami energetycznymi oraz nad budowanym gazociągiem z Iranu. Na sytuację wewnętrzną w Armenii wielki wpływ wywarła nagła śmierć premiera Andranika Markarianiana (26 marca 2007 r.). Przyczyniła się ona do wzrostu pozycji wpływowego ministra obrony Serża Sarkisjana, który stanął na czele rządzącej Republikańskiej Partii Armenii (14 kwietnia) i uzyskał nominację na stanowisko premiera, szykując się do walki o prezydenturę w 2008 r.

### Azja Centralna: czas niestabilności

W centrum międzynarodowej uwagi pozostawał **Kazachstan** aktywnie rozgrywający rywalizację energetyczną pomiędzy Rosją, UE, USA i Chinami. Astana sta-

<sup>87</sup> Przykładem mogła być dymisja pierwszego wicepremiera Abbasa Abbasowa w maju 2006 r.

<sup>88</sup> M.in. w lutym 2006 r. podał się do dymisji szef kancelarii prezydenta Artaszes Tumanian, który następnie założył nową proeuropejską partię. Z kolei w kwietniu 2006 r. pod hasłami proeuropejskimi i pro-natowskimi wystąpiła z koalicji rządowej partia Państwo Prawa pod wodzą przewodniczącego parlamentu Artura Bagdasarianiana, co wywołało czasowy kryzys rządowy.



rała się wyciągnąć z tego jak największej korzyści, umacniając swoją niezależność i dywersyfikując szlaki eksportu surowców. Z jednej strony Kazachstan kontynuował ścisłą współpracę z Rosją, zgadzając się m.in. na wspólne projekty w dziedzinie energetyki jądrowej<sup>89</sup> i przesyłając większą część ropy przez terytorium FR. Z drugiej strony uruchomił rurociąg naftowy do Chin, planując budowę gazociągu. Z trzeciej zawarł porozumienie z Azerbejdżanem o wysyłce części swojej ropy naftowej za pośrednictwem nowo zbudowanego rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC), co było warunkiem opłacalności tej inicjowanej przez USA inwestycji<sup>90</sup>. Ważnym celem prestiżowym Kazachstanu było przewodnictwo w OBWE w 2009 r. Jednak wobec krytycznej postawy części państw zachodnich z uwagi na sytuację wewnętrzną w Kazachstanie, decyzje w tej kwestii odłożono w grudniu 2006 r. o rok. Krytykom chodziło zwłaszcza o represje wobec kazachskiej opozycji oraz zamordowanie w lutym 2006 r. kolejnego już jej lidera Ałtynbeka Sarsenbajewa<sup>91</sup>. Na scenie wewnętrznej można było zaobserwować liczne działania interpretowane jako przygotowania do przyszłej sukcesji po Nursułtanie Nazarbajewie (który na początku 2006 roku rozpoczął zapewne ostatnią już 7-letnią kadencję). Ich elementem była m.in. konsolidacja „partii władzy”<sup>92</sup>, stopniowe umocnienie pozycji jednego z zięciów urzędującego prezydenta, Timura Kulibajewa<sup>93</sup> i zmiana na stanowisku premiera: Danijala Achmetowa zastąpił w styczniu 2007 r. Karim Masimow<sup>94</sup>.

W Kirgistanie pogłębiała się polityczna destabilizacja; postępowała kryminalizacja państwa, narastał konflikt polityczny. Jego stronami byli z jednej strony: rządzący tandem prezydenta Kurmanbeka Bakijewa i premiera Feliksa Kułowa oraz opozycja, a z drugiej prezydent Bakijew i zdominowany przez zwolenników obalonego prezydenta Askara Akajewa i innych opozycjonistów parlament; równocześnie narastał konflikt między Bakijewem i Kułowem<sup>95</sup>. Towarzyszyły temu wybuchające lokalne protesty społeczne (nie zawsze spontaniczne), w tym napięcia na tle etnicznym (zwłaszcza Uzbegy w południowym Kirgistanie domagali się autonomii kulturalnej), przenikanie się struktur władzy i zorganizowanej przestępczości<sup>96</sup> oraz przybierająca masowe rozmiary korupcja.

<sup>89</sup> Chodzi w szczególności o powołanie wspólnych przedsiębiorstw do przerobu i wzbogacania kazachskiej rudy uranowej.

<sup>90</sup> Dla realizacji podpisanego 16 czerwca 2006 r. porozumienia konieczna jest budowa terminalu naftowego w kazachskim porcie Aktau bądź budowa rurociągu pod dnem Morza Kaspijskiego. Na razie Kazachstan dostarcza niewielkie partie ropy do Azerbejdżanu drogą kolejową.

<sup>91</sup> Jego śmierć, za którą odpowiadali funkcjonariusze służb specjalnych, doprowadziła do skazania bezpośrednich sprawców mordu i dymisji szefa Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Nartaja Durbajewa.

<sup>92</sup> Do rządzącej partii Otan (Ojczyzna) została włączona w lipcu 2006 r. partia Asar córki prezydenta Darigi Nazarbajewej, a w grudniu 2006 r.: partie Obywatelska oraz Agrarna.

<sup>93</sup> Jeden z faworytów do schedy po Nazarbajewie, w czerwcu 2006 r. został szefem państwowego koncernu energetycznego KazMunaiGaz.

<sup>94</sup> Był on wiązany z Timurem Kulibajewem, podczas gdy mianowany na stanowisko przewodniczącego Senatu Kasymżomart Tokajew – z drugim zięciem prezydenta Rahatem Alijewem (mianowanym w lutym 2007 r. ambasadorem w Wiedniu).

<sup>95</sup> Opozycja zarzucała nowej władzy nierealizowanie obietnic rewolucji, korupcję i nepotyzm. Parlament oskarżał prezydenta o autorytaryzm i chciał ograniczyć jego kompetencje. Premier Kułow czuł się natomiast sfrustrowany faktycznym pozbawieniem go przez prezydenta Bakijewa wpływu na sektor siłowy.

<sup>96</sup> Jednym z symboli tego wizerunku był szef grupy mafijnej Ryspek Akmatbajew, który usiłował uzyskać mandat deputowanego parlamentu; zginął w porachunkach w maju 2006 r.

**Załącznik 2****Ewolucja kryzysu politycznego w Kirgistanie**

W styczniu 2006 r. 17 ugrupowań powołało opozycyjną Narodową Koalicję Sił Demokratycznych, która stała w kolejnych miesiącach na czele protestów. Konflikty między parlamentem i prezydentem nie złagodziła dymisja przewodniczącego parlamentu Omurbeka Tekebajewa (w lutym 2006 r.). Jego aresztowanie na lotnisku Okęcie w Warszawie<sup>97</sup> 6 września wywołało kryzys polityczny. Nastąpiła mobilizacja opozycji, która 2 listopada rozpoczęła masowe demonstracje w Biszkeku z żądaniem dymisji prezydenta i premiera oraz zmiany konstytucji. Pod presją protestujących 9 listopada przyjęto nową konstytucję ograniczającą uprawnienia prezydenta. 19 grudnia podał się do dymisji rząd premiera Kułowa (aby prowokując kryzys rządowy, wymusić przyjęcie nowej konstytucji wzmacniającej prezydenckie kompetencje). Ostatecznie udało się osiągnąć kruchy kompromis i 30 grudnia parlament przyjął, a prezydent podpisał drugą w ciągu 2 miesięcy konstytucję przywracającą istotną część jego kompetencji. Nie spełniły się jednak nadzieje premiera Kułowa na ponowną nominację. Parlament dwukrotnie odmówił zatwierdzenia jego kandydatury i nowym premierem został 29 stycznia Azim Isabekow, dotychczasowy minister rolnictwa. Taki rozwój wydarzeń zapowiadał dalszą destabilizację wobec przejścia Feliksa Kułowa do opozycji w lutym 2007 r. Były premier stanął na czele powołanego 19 lutego Zjednoczonego Frontu „O godną przyszłość Kirgistanu, który 11 kwietnia zainicjował demonstracje uliczne w Biszkeku. O słabnącej pozycji prezydenta Bakijewa świadczyły natomiast jego gesty pod adresem opozycji: mianowanie 30 marca premierem jednego z liderów opozycji Ałmazbeka Atambajewa (po ustąpieniu Isabekowa) oraz przystąpienie do prac nad kolejną (!) kirgiską konstytucją.

W sferze polityki zagranicznej Kirgistan koncentrował się na polepszeniu stosunków z sąsiadami zaniepokojonymi destabilizacją kraju (zwłaszcza Kazachstanem, Uzbekistanem i Chinami) oraz zacieśnieniu współpracy z Rosją. Pod presją Rosji niezadowolonej z obecności wojskowej USA w Kirgistanie dwukrotnie w ciągu roku władze kirgiskie wymuszały zgodę Waszyngtonu na podwyżki opłat za korzystanie przez siły koalicji antyterrorystycznej z bazy im. Ganci na lotnisku Manas pod Biszkekiem.

W **Turkmenistanie** – kraju bardzo ważnym dla bezpieczeństwa energetycznego w Eurazji z uwagi na swe zasoby gazu ziemnego – nagła śmierć dożywotniego prezydenta Saparmurada Turkmenbaszy Nijazowa 21 grudnia 2006 r. wywołała poważne zaniepokojenie głównych aktorów międzynarodowych, którzy szukali bądź potwierdzenia niezmienności *status quo* (Rosja), bądź mieli nadzieje na zmiany (USA). Wszystkich interesowała jednak głównie stabilność wydobycia i eksportu gazu ziemnego (który był coraz droższy po wymuszonej przez Aszchabad latem 2006 r. podwyżce dla odbiorców z WNP do 100 USD). Dosyć sprawnie elita rządząca powołała następcę Turkmenbaszy, którym został wicepremier i minister zdrowia (wedle plotek syn Nijazowa) Kurbanguły Berdymuhamedow. Formalną legitymizacją jego władzy były naprędce zorganizowane (i tradycyjnie zmanipu-

<sup>97</sup> Była to prowokacja ze strony ludzi prezydenta Bakijewa, którzy podrzucili mu do bagażu narkotyki i zawiadomili organa ścigania.

lowane) wybory prezydenckie 11 lutego 2007 r. z udziałem wytypowanych przez władze regionalne pięciu „kontrkandydatów”. Nowy prezydent nie posiada jednak ani charyzmy, ani zaplecza politycznego porównywalnego z poprzednikiem i można oczekiwać za jego plecami rywalizacji o wpływy różnych grup i klanów. Nie wydaje się natomiast, by w najbliższej przyszłości mogła ulec zmianie polityka zagraniczna Turkmenistanu, która niezależnie od formalnej neutralności i faktycznej częściowej samoizolacji w dużym stopniu pozostaje zorientowana na Rosję jako głównego odbiorcę turkmeńskiego gazu. Mimo tego Moskwa najwyraźniej niepokoiła się o realizację przez Aszchabad wcześniej zawartych umów (zwłaszcza kontraktów energetycznych). Fakt, iż prezydent Berdymuhamiedow w połowie kwietnia 2007 r. udał się z pierwszą wizytą zagraniczną do Arabii Saudyjskiej (przy okazji pielgrzymki do Mekki) oraz przeprowadził konstruktywne rozmowy z sekretarzem generalnym, a następnie urzędującym przewodniczącym OBWE (marzec–kwiecień), świadczy o zainteresowaniu Turkmenistanu pewną dywersyfikacją swojej polityki zagranicznej.

**Uzbekistan**, po masakrze w Andżanie w maju 2005 r., konsekwentnie realizował zwrot ku Rosji. Jego formalnym potwierdzeniem było m.in. wypowiedzenie w grudniu 2005 r. członkostwa w GUUAM oraz akcesja do EaWG (sformalizowana w styczniu 2006 r.) i OUBZ (od 2006 r.). Rola Uzbekistanu jako producenta ropy i gazu ziemnego oraz brak widocznego wpływu uchwalonych w 2005 r. przez UE ograniczonych sankcji spowodowały w drugiej połowie 2006 r. wzrost aktywności państw i struktur zachodnich w Taszkencie i rezygnację z nieoficjalnego bojkotu. W końcu lipca Bank Światowy wznowił po kilku miesiącach kredytowanie Uzbekistanu (na co prezydent Islam Karimow odpowiedział 2 tygodnie później programem prywatyzacji 1,5 tys. przedsiębiorstw do 2008 r.). W kolejnych miesiącach Uzbekistan odwiedziło wielu polityków zachodnich<sup>98</sup>. Były to oznaki prób normalizacji stosunków Zachodu z autorytarnym reżimem uzbeckim.

W **Tadżykistanie**, przy okazji kolejnych wyborów prezydenckich 6 listopada 2006 r., wygranych przez dotychczasowego lidera Emomali Rachmanowa, władze likwidowały pozory funkcjonowania fasadowej demokracji opartej na nieformalnym podziale wpływów z islamską opozycją. Sprzyjało temu postępujące osłabienie opozycji (m.in. na skutek represji władz), a zwłaszcza Islamskiej Partii Odrodzenia Tadżykistanu po śmierci 9 sierpnia 2006 r. jej długoletniego lidera Saida Abdułlo Nuri (zastąpił go Muhiddin Kabiri). W polityce zagranicznej Tadżykistan pozostawał bardzo aktywny; rosło także zainteresowanie partnerów regionalnych (w tym Iranu i Indii) obecnością w tym kraju. Iran wspierał tadżycką energetykę (m.in. budując hydroelektrownię Sanktudeh 2), a Indie m.in. udzielały mu pomocy wojskowej. Prezydent Rachmanow z pierwszymi po ponownym wyborze wizytami zagranicznymi udał się do Chin i na Bliski Wschód, co uznano za wyraźne ochłodzenie stosunków Tadżykistanu z Rosją.

<sup>98</sup> W sierpniu gościli w Taszkencie m.in. zastępca sekretarza stanu USA Richard Boucher; premier Japonii Junichiro Koizumi i nieoficjalna delegacja UE, we wrześniu komisarz UE ds. stosunków zewnętrznych Benita Ferrero-Waldner, a w październiku szef dyplomacji Niemiec Frank-Walter Steinmeier.